

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. — Członek w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 367.955 — Ktor przyjmuję codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadrukowane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

Dzień hańby narodowej. W rocznicę śmierci prezydenta Gabriela Narutowicza.

Wśród powodów wypadków i dążeń, jakie przeżyliśmy przez ostatnie 13 lat, coraz głębiej w niepamięć zapada tragedia grudniowa z roku 1922 go, kiedy kula szaleńca położyła kres życiu Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej s. p. Gabriela Narutowicza. A jednak oddalenie czasu nie zdołało zatrzeć pamięci kilku strasznych dni, dzielących śmierć Prezydenta Narutowicza od Jego wyboru, — dni te bowiem zostaną na zawsze w potężnej księdze naszych dziejów, jako złowrogi dzień hańby i wstydu.

Znakomity inżynier, odkrywca nowych źródeł energii, którą wyrwał wartkim potokom górskim i spokojnie płynącym rzekom, aby przerobić ją w potężny prąd elektryczny, s. p. Gabriel Narutowicz był jednym z tych nielicznych ludzi, którzy umieli kochać ludzką. „We wszystkich sądach Gabriela Narutowicza — pisze o nim Marszałek Piłsudski — o innych spostrzegam niezwykłą w naszych stosunkach względność dla ludzi i nawet usprawiedliwienie wszystkich braków, a nawet wad”. Bo Gabriela Narutowicza wychowała od dzieciństwa tęsknota, wychowała piosenka o bohaterach walk o niepodległość Polski, i kiedy zagranicą przyszedł uczyć zdobywał wiedzę na politechnice w Zurychu, ta sama tęsknota kazała mu uczęszczać na kursa i ćwiczenia wojskowe, istniejące przy politechnice w Zurychu, dla przygotowania oficerów armii szwajcarskiej. Już bowiem, jako młody student Gabriel Narutowicz zdawał sobie doskonale sprawę z potrzeby dokładnej znajomości arkanów sztuki wojennej dla każdego Polaka, któremu nie był obojętny los jego Ojczyzny. Potem — po latach studenckich nastąpiła żmudna praca w dziedzinie budownictwa wodnego, której owocem było powszechne uznanie zagranicą dla młodego polskiego inżyniera. Dzięki temu uznaniu Gabriel Narutowicz doszedł do najwyższych stanowisk w swoim zawodzie. Porzucił je jednak, aby pracę swoją i zdolności oddać na usługi Polski, wybiła bowiem upragniona godzina Niepodległości. I Gabriel Narutowicz przyjechał do Polski.

Tutaj wbrew własnym jego przewidywaniom, zostaje powołany na najwyższe stanowisko. Zostaje ministrem robót publicznych. Tekę tę plastuje w kilku kolejnych gabinetach, aby zająć później fotel ministra spraw zagranicznych. W tym czasie wybrany zostaje przez Zgromadzenie Narodowe Pierwszym Prezydentem Rzeczypospolitej.

Od tej chwili w życiu Gabriela Narutowicza niema pogodnych dni. Wstrętne, brudne anonimy, napływające do Belwederu, ohydne, oszczerce napaści prasy t. zw. „narodowej”, manifestacje uliczne, do których endecja wciągnęła młodzież, a nawet publiczne przemówienia wysoko postawionych wojskowych — oto hańba narodowa kilku dni, których nie potrafi zmazać z kart naszych dziejów ani czas, ani szlachetne chwile patriotycznych uniesień.

Do rozhułtannej tłuszczy ulicznych manifestantów, którzy błotem obrzucili śmieli Majestat Rzeczypospolitej, uosobiony w Jej Pierwszym Prezydencie padają słowa: „...W dniu dzisiejszym Polskę tę, o którą walczyliśmy sponiewierano. Odruch wasz jest wskaźnikiem, iż oburzenie narodu, którego jesteście rzecznikami rośnie i wzbrania jak fala...” („Gazeta Warszawska” z

dnia 10 grudnia 1922 r.). „Gazeta Warszawska” śmie nawet wzywać tłum do „usunięcia zawady”, którą ośmiela się widzieć w Osobie Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. „Gazeta Poranna — 2 gr.”, (Nr. 340 z dn. 13-go grudnia 1922 r.) wybór Prezydenta nazywa „provokacją”, której ludność polska „nie zniesie” i grozi, że „... zamiast strumienia krwi — popłyną krwi tej rzeki...”.

W takiej to atmosferze doszło do zbrodni na wystawie w Zachęcie Sztuk Pięknych. Zdradziecko, ztyłu, szalenie Eligjusz Niewiadomski ugodził Prezydenta śmiertelną kulą...

I potem, kiedy sąd skazał zbrodniarza na śmierć, kiedy wykonany został wyrok, czy nie pamiętamy, jak dzieci szkół powszechnych i średnich wysyłały na nabożeństwo za duszę mordercy? Czy kwiatów manifestacyjnie składanych ręką narodowej demokracji nie pamiętamy na grobie Niewiadomskiego? Minęło długie trzynaście lat...

Jednak tragedia grudniowa jasno stoi przed oczyma jako triumf wszyściego, co podłe i nieczyste. I chociaż zmieniły się stosunki w Rzeczypospolitej do tego stopnia, że dzisiaj pamięć Gabriela Narutowicza cześci każdy obywatel, chociaż postać Pierwszego Pre-

zydenta rysuje się na tle dziejów światła wstęgą, dzień 16-ty grudnia wstydem pali każde polskie serce, że możliwą stała się w Odrodzonej Polsce ta zbrodnia.

W podziemiach katedry warszawskiej, gdzie spoczywa s. p. Gabriel Narutowicz, kilka osób schyli się w dniu 16-ym grudnia w hołdzie dla Zmarłego, kwiaty uwieńczą grób, — w całej zaś Polsce, jak długa i szeroka, — dnia tego przypomni sobie społeczeństwo postać Wielkiego Polaka, apostoła „miłości i pracy” i przypomni ten dzień okropny, — dzień hańby Narodu Polskiego, aby wnioski z przeszłości wyciągnąć i pokoleniom przekazywać prawdę pracy dla Państwa Polskiego, — tę prawdę, z którą s. p. Gabriel Narutowicz kroczył przez całe swoje, piękne życie.

Wczorajsze obrady Sejmu Ustawy o kredytach dodatkowych. Wybór komisji sejmowych. Tłuszcze z zagranicy za pół miljarda.

WARSZAWA. — Wczorajsze obrady Sejmu trwały niespełna dwie godziny. W ciągu tego czasu Sejm po referacie posła Hołyńskiego przyjął w brzmieniu zaproponowanym przez komisję dwa projekty ustaw o kredytach dodatkowych na lata 1934—35 i 1935—36. Ogólna cyfra kredytów dodatkowych na r. 1934—35 wynosi 15.050.000 zł., na r. 1935—36 natomiast 11.979.000 złotych.

Zaznaczyć należy, że kredyty te nie powodują nowych wydatków, gdyż po krycie ich osiągnięte zostało w drodze oszczędności w innych pozycjach budżetowych. Kredyty przeznaczone są m. in. na wydatki związane z przeszerokowaniem urzędników, na opiekę nad emigrantami w Niemczech, na pokrycie kosztów wyborów do Sejmu i Senatu, na rzeki żeglugowe, na wydatki związane z powodzią itd. itd.

Tłuszcze zagraniczne za pół miljarda.

Przy tym punkcie porządku dziennego zabrał głos poseł Dębicki z Lidy i zwrócił uwagę na wadliwą politykę tłuszczową rządu. W latach 1924—1934 — powiada mówca — sprowadzono do kraju tłuszczów za sumę około 500 milionów złotych, z czego około 60 procent nie na podstawie umów kontyngentowych. To uważa mówca za jedną z głównych przyczyn niedzi.

„Pasażer” pierwszej klasy.

Poza tem wskazał również na wysokość taryfy kolejowej, która powoduje takie zjawiska, że przewiezienie wagonu z Kresów Wschodnich do Myśłowic kosztuje 800 złotych, a jednej sztuki bydła tyle, ile bilet osobowy pierwszej klasy. Jeżeli na ogólną zmianę taryfy kolejowej można jeszcze poczekać, to te paradoksy należy w interesie rolnictwa i eksportu koniecznie usunąć.

Następnie izba bez dyskusji przyjęła kilka projektów ustaw ratyfikacyjnych różnych konwencji międzynarodowych, między innymi w sprawie wywozu jaj do Hiszpanji, a pomarańcz hiszpańskich do Polski.

Wybór komisji oświatowej i regulaminowej.

Skolei izba dokonała wyboru komisji oświatowej, w skład której weszło 25 posłów. Do komisji tej p. marszałek odesłał m. in. projekt ustawy o u-

tworzeniu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

Skolei p. marszałek zaproponował powołanie komisji prawniczej, również złożonej z 25 posłów w następującym składzie: posłowie Gauza, Grębkiewicz, Hanebach, Hyla, Hoppe, Kroeb, Kobyłecki, Krzeczunowicz, Krzywoszyński, Madejski, Messing, Morawski, Olszewski, Timontow, Podoski, Pewny, Sioda, Sobczyk, Smockiewicz, Sommerstein, Szczepański, Witwicki, Zadurski, Zakrocki i Zaklika. Do komisji tej odesłano projekty ustaw o amnestji i o zamianie nieruchomości ambasady Rzeczypospolitej w Paryżu.

Na ostatnim punkcie porządku dziennego był wybór komisji regulaminowej w składzie 15 członków.

W komisjach sejmowych.

Belweder — Muzeum Marszałka Piłsudskiego.

Bezpośrednio po posiedzeniu Sejmu zebrała się komisja oświatowa celem ukonstytuowania się. Na przewodniczącego wybrany został poseł Pochmarski.

Komisja pracę swoją rozpoczyna od rozpatrzenia projektu ustawy o stworzeniu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

Celem projektu jest Belweder przekazać w stanie nienaruszonym przyszłym pokoleniom.

Komisja przyjęła projekt ustawy bez dyskusji i w milczeniu manifestacyjnie oddając hołd duchowi Marszałka.

Amnestja w Komisji Prawniczej

Wczoraj ukonstytuowała się również sejmowa komisja prawnicza. Przewodniczącym komisji został wicemarszałek Podoski. Następnego posiedzenia komisji rozpoczęło się dziś o godz. 10 rano. Na porządku dziennym znajduje się ustawa o amnestji.

W Sejmie został złożony wniosek posła Sommersteina w sprawie zmiany dekretu z dn. 14 listopada 1935 r. o obniżeniu komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Wniosekodawca domaga się przyznania ochrony lokali przeznaczonych na wykonywanie wolnych zawodów oraz dla lokali przemysłowych od I do IV kategorii włącznie i handlowych I od IV kategorii.

Posiedzenia konstytuujące.

W dniu wczorajszym odbyły się w

Przed zamknięciem posiedzenia odczytano interpelację ks. posła Labelskiego w sprawie nauki religji katolickiej w szkołach powszechnych i średnich i wynagrodzenia duchowieństwa za naukę religji katolickiej.

Zamykając obrady p. Marszałek oświadczył, że o terminie następnego posiedzenia posłowie zostaną zawiadomieni na piśmie. W każdym razie p. marszałek projektuje zwołanie posiedzenia Sejmu na wtorek 17 bm. na godz. 10 rano.

P. marszałek zamierza umieścić na porządku dziennym tego posiedzenia projekt ustawy o amnestji, projekt ustawy o Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze oraz kilka projektów ustaw ratyfikacyjnych.

Senacie posiedzenia konstytuujące wszystkich 10 komisji, wybranych w czwartek przez Senat. Posiedzenie wszystkich komisji otwierał marszałek Senatu p. Prystor.

Przewodniczącym komisji budżetowej został sen. Elert, administracyjnej sen. Soluchowski, spraw zagranicznych sen. Rostworowski, wojskowej sen. gen. Osiński, prawniczej sen. Wróblewski, gospodarczo-skarbowej sen. gen. Zarzycki, oświatowej sen. Jędrzejewicz, komunikacyjnej sen. Kozłowski, opieki społecznej sen. Bobrowski, regulaminowej wicemarszałek Makowski.

Nadto komisja budżetowa przydzieliła referaty poszczególnych części budżetu, przyczem referat generalny budżetu objął były premier sen. Kozłowski. Posiedzenia komisji senackich dla załatwienia rządowych projektów ustaw, które w chwili obecnej rozpatrywane są przez Sejm względnie przez Sejm już uchwalone na dzień 18 grudnia b. r.

UWAGA! Na nadchodzące święta najtańszy zakup **ryb** wszelkiego gatunku: sandace, mrożone, karpie, szczupaki, liny, karasie, okonie, płocie po cenach rynkowych Sklep w podwórzu I-sza Aleja Nr. 8 **Działoszyński**

Na froncie wojennym i dyplomatycznym.

Sukces Abisyńczyków. — Aresztowanie księcia - szpiega. Oburzenie w Anglii powodu zdradzenia Abisynji.

ADDIS ABEBA. Pod Deabu na północ od Makalle silny patrol abisyński zaatakował posterunek włoski. Włosi stracili 7 zabitych i cofnęli się, paląc na drodze odwrotu kilka wsi.

Wczoraj kilka eskadr lotniczych włoskich dokonało wywiadów na froncie Tigre. Na froncie Ogadenu nie zaszło nic godnego do zanotowania.

Książę — szpieg.

LONDYN. W Addis Abebie wykryto aferę szpiegowską, której bohaterem jest rosyjski książę Miszewski.

Ks. Miszewski przybył do Addis Abeby na parę tygodni przed wybuchem wojny. Legitymował się wówczas paszportem nansenowskim i dokumentami różnych wydawnictw, stwierdzającymi, iż jest dziennikarzem, co okazało się nieprawdą.

Ostatnio kontrwywiad abisyński ustalił, że książę Miszewski jakoś często wysyła listy do Dżibuti. Kilka takich listów przejęto. Były adresowane do pewnej kobiety w Dżibuti.

Listy poddano badaniom aż wreszcie udało się odcyfrować ich właściwą szpiegowską treść. Wówczas też aresztowano ks. Miszewskiego. W mieszkaniu jego wykryto wielki materiał obciążający.

Następca tronu domaga się stanowczo stracenia ks. Miszewskiego, aby dać odstraszący przykład dla licznych szpiegów europejskich, operujących w Addis Abebie.

Obrady komitetu 18-tu.

GENEWA. Komitet 18-tu zebrał się wczoraj o godz. 16.

Pierwszy zabrał głos premier Laval który podkreślił, że pomimo nieudania się poprzedniej próby załagodzenia zatargu włosko-abisyńskiego, akcja pojednawcza, należąca do obowiązków Ligi Narodów, nie została poniekana.

Rządy włoski i abisyński zostały powiadomione o sugestjach francusko-angielskich, które niebawem będą zakomunikowane również Radzie Ligi Narodów. Rola Francji i Anglii jest obecnie zakończona i jest rzeczą Ligi Narodów zdecydować, co ma być dokonane.

W tym samym duchu przemawiał min. Eden. Następnie wygłosił przemówienie delegat Polski przy Lidze Narodów, min. Komarnicki.

Mowa delegata polskiego stanowiła w kuluarach Ligi temat bardzożywio-nych komentarzy. Większość delegatów podzielała w zupełności stanowisko Polski, iż nie można jednocześnie uciekać się do dwóch metod — t. zn. z jednej strony do procedury koncyliacyjnej, a z drugiej do zaostżenia sankcji. Jednocześnie uważa się, że najwyższy czas, aby cała sprawa wróciła do normalnej procedury kompetentnych organów Ligi Narodów.

Wzburzenie opinii angielskiej.

LONDYN. Prasa angielska wyraża opinię, że Rada Ligi Narodów odrzuci propozycje paryskie. Tymczasem opozycja w społeczeństwie angielskim przeciw tym propozycjom wzmagą się.

Wniosek grupy posłów konserwatywnych, złożony w parlamencie, został podpisany przez 7 innych posłów konserwatywnych. Opozycja liberalna również o-

głosiła wniosek, posiadający jeszcze ostrzejsze brzmienie i potępiający wszelkie załatwienie konfliktu, któreby pogwałciło całość terytorjalną, lub polityczną i ekonomiczną niezależność Abisynji na korzyść napastnika. Wniosek liberalów podpisany jest przez wszyst-

kich 20 posłów liberalnych. Poza tym spodziewane jest również złożenie wniosku przez Labour Party.

Posłowie otrzymują codziennie stosy listów od swych wyborców, potępiających propozycje paryskie i utrzymujących, że ich oszukano przy wyborach.

Straszną zbrodnią na uniwersytecie w Ameryce.

NOWY JORK. Tragiczne zajścia wydarzyły się wczoraj w słynnym nowojorskim uniwersytecie Columbia, w kolegium stomatologicznym.

W kolegium zatrudniony był od lat jako mechanik 55 letni Rosjanin, niejaki Wiktor Kussow. Wczoraj rano Kussow miał jakiś zatarg z jednym ze swych kolegów, rzucił się na niego i usiłował udusić.

Za ten napad został wydany z pracy, przyczem za głównych sprawców rektory uważał profesorów Artura Rowe i Pawła Wibera.

Kussow postanowił zemścić się. Po południu wtargnął do sali wykładowej i ogarnięty szałem zemsty zaczął strzelać w kierunku profesorów.

Profesorowie Rowe i Wiber, trafieni kilkoma kulami, padli bez życia przy katedrze. Ich asystent został ciężko ranny. W sali wybuchła zrozumiła panika. Słuchacze poczęli z przerażeniem uciekać, kilka studentek zemdlalo.

Kussow naładował powtórnie rewolwer i celnym strzałem w głowę pozabawił się życia.

Proces morderców ś. p. ministra Br. Pierackiego.

WARSZAWA. Przed rozpoczęciem wczorajszej rozprawy w procesie o zamordowanie ś. p. ministra Br. Pierackiego, na salę wprowadzono osk. Bandere, który dn. 5 bm. za awanturę został usunięty z sali na czas badania świadków. Przewodniczący na wstępie streścił zeznania świadków, badanych podczas nieobecności Bandery.

Dodatkowi świadkowie.

Następnie sąd odczytał zeznania świadków, którzy nie stawili się na rozprawę.

Świadek Osyp Onyszczuk (Gdańsk) zeznał, że m. in. w transportowaniu literatury zagranicznej do Lwowa brał udział osk. Bandera. Świadek kontaktował się także z osk. Hnatkowską i Myhalem.

Sw. Aleksy Knysz zeznał, że zna Maciejkę. M. in. siedział z nim kiedyś razem w areszcie. W maju lub czerwcu 1934 r. dowiedział się, że Maciejko gdzieś przepadł. W miesiąc potem spotkał Maciejkę na rynku. Maciejko miał włosy ostrzyżone, podczas kiedy dawniej zawsze nosił włosy długie, zaczesane do góry. (Szczegół zgodny z zeznaniami Maluchy).

Po odczytaniu zeznań jeszcze kilku świadków, którzy nic nowego nie wniesli do sprawy, prokurator wnosi o dodatkowe przesłuchanie świadka Jana Hirnego w celu zadania mu dalszych pytań o Maciejkę oraz zgłaszając dodatkowego świadka, por. Michała Telatyckiego ze Sztabu Głównego.

Sąd postanowił dopuścić tych świadków.

Bomba została wykonana w mieszkaniu Karpyńca.

Skolei przed sądem staje świadek Antoni Sendur, starszy ogniomistrz wojskowy, który brał udział w rewizji u osk. Karpyńca w Krakowie. Świadek opowiada o przedmiotach znalezionych w laboratorium Karpyńca.

W pięciu ujawniono formy do odlewania zapalników.

Świadek wskazuje wśród znajdujących się na sali przedmiotów te, które znaleziono u Karpyńca m. in. wskazuje również na blachę, z której zrobiona była bomba porzucona przez Maciejkę po zamachu.

Po zeznaniach Sendura zarządono przerwę obiadową.

Teroryści strzelają do świadków.

Po wznowieniu rozprawy sąd przystąpił do zbadania przodownika służby śledczej ze Lwowa Jana Hirnego.

Sw. Hirny został wezwany dodatkowo na bardzo ważną okoliczność. Mianowicie w trakcie procesu obrona wykorzystując ujawniony szczegół, że zabójca ministra, Maciejko, był gruźlikiem, starała się na tej podstawie podważyć całą tezę oskarżenia, opierając się li-

tylko na poglądzie, że osobnik o takiej konstytucji fizycznej jak Maciejko, nie mógłby rzekomo zdobyć się na tak duży wysiłek fizyczny, jakim była ucieczka po zamachu i pieszko odbyta prze-strzeń kilkudziesięciu kilometrów.

W związku z tem prokurator zlecił św. Hirnemu ażeby na terenie Lwowa przeprowadził badania co do szczegółów dotyczących udziału Grzegorza Maciejki w organizacjach sportowych. Świadek badania te skrupulatnie przeprowadził.

Sw. Hirny stwierdza, że Maciejko do maja 1932 r. należał do ukraińskiego Tow. sportowego „Łuh”.

Interesował on się głównie boksem i przeszedł kurs bokserski, poza tym uprawiał różne sporty i grał w piłkę nożną.

Świadek stwierdził u lekarzy, którzy badali Maciejkę, że jest on kompletnie zdrowy i na gruźlicę nie chorował.

Na to adw. Szlapek występuje z demonstracyjnym pytaniem, czy świadek może ujawnić nazwiska swoich informatorów.

Przodownik Hirny stwierdza, że nie może informatorów swoich ujawniać, gdyż obawia się, aby tych osób nie spotkała represja. Bywały bowiem wypadki, że do świadków w procesach ukraińskich strzelano.

Orzeczenia biegłych.

Skolei przystąpił sąd do wysłuchania orzeczeń ekspertów. Pierwszy składał orzeczenie prof. Grzywo Dąbrowski, który przeprowadzał oględziny zwłok ś. p. min. Pierackiego.

Minister otrzymał dwa strzały: jeden w lewą skroń tylną części czaszki, który był śmiertelny. Drugi strzał zranił prawą muszlę uszną. Zarówno jeden strzał jak i drugi nie pozostawił po sobie śladu, aby być oddany z bliska. Zdaniem eksperta oba strzały były dane prawdopodobnie w chwili, gdy ofiara znalazła się w pozycji stojącej.

Następnie zabrali głos eksperci-piro-

Kino „LUNA”
Reprezentacyjny Kino - Teatr w Częstochowie.

Dziś i dni następnych:
Z archiwum kroniki wiedeńskiej 1905 roku
wyciągnął Willy Forst na światło dzienne, jeden z najgłośniejszych skandali erotycznych zwany „MASKARADA”
słynny film

MASKARADA
Arcydzieło wytwórni „SASCHA” Wiedeń. — Reżyserował WILLY FORST.
Obsada: Willy Wessely, Adolf Wohlbrück, Olga Czechowa, Hil de v. Stolz i Hans Moser. —



Wrzenie w Egipcie nie ustaje.

KAIR. Wiadomość o przywróceniu konstytucji wywołała tu ogromny entuzjazm. Przez ulice miasta przeciągnął pochód, złożony z 4 tys. osób, domagających się całkowitej niepodległości kraju. Manifestanci uszkodzili kilka tramwajów, co zahamowało komunikację uliczną.

Po podpisaniu reskryptu królewskiego o przywróceniu konstytucji, król postanowił opóźnić o jeden dzień ogłoszenie tego reskryptu. Sytuacja rządu jest niepokojąca.

Również w Aleksandrii i Port Saidzie doszło do manifestacji, które zostały opanowane przez policję, zanim doszło do poważniejszych wydarzeń. W Port Saidzie 800 manifestantów rozbiło kilka sklepów, przyczem policjant angielski został ciężko ranny.

technicy, którzy składali wyjaśnienia w sprawie porzuconej przez Maciejkę bomby i materiałów, ujawnionych w laboratorium Karpyńca.

Bomba była sporządzona z materiałów, znalezionych u Karpyńca. O szczegółowej konstrukcji bomby, o jej składnikach i sile wybuchowej, składa wyjaśnienia por. Weiss, który trzykrotnie przeprowadzał próby z bombami, skonstruowanymi na wzór bomby porzuconej przez Maciejkę.

Ekspertów bombardował pytaniami adw. Szlapek, co trwało kilka godzin.

Fryzjerzy za pracą w niedzielę i święta.

POZNAŃ. Odbyło się tu wczoraj zebranie fryzjerów z województwa poznańskiego i delegatów z innych województw.

Uchwalono dwie rezolucje. Jedną z nich domaga się zmian w rozporządzeniu ministra opieki społ. w sprawie stosunku powierzchni okna do podłogi oraz zmiany przepisów, wymagających kilkakrotnej zmiany czystej białizny, dalej w sprawie zmiany przepisów o używaniu płaszcza przy stryżeniu włosów, wreszcie w sprawie pomocy lekarskiej dla pracowników fryzjerskich.

Druga rezolucja poświęcona jest pracy w niedzielę. Zjazd wypowiedział się za wprowadzeniem pracy w niedzielę i święta w godzinach od 8 do 11 prócz pierwszego święta Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych Świąt, przy zachowaniu 48-godzinnego tygodnia pracy.

Linia lotnicza nad Atlantykiem.

WASZYNGTON. Zastępca sekretarza departamentu stanu Walton Moore zapowiedział, że w 1937 roku otwarta będzie stała linia komunikacji lotniczej ponad Atlantykiem pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglią. Loty odbywać się będą 4 razy w tygodniu. Loty próbne rozpocząć się mają w lecie 1936 r. Stosowny układ pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią już został zawarty.

Wielka powódź w Macedonii.

ATENY. Wskutek trwających wciąż ulewnych deszczów w wielu okolicach Macedonii i Tessalii poziom rzek podniósł się znacznie, wyrządzając olbrzymie szkody. Rząd pośpieszył z pomocą poszkodowanym. Do Tessalii, wobec przerwania komunikacji, wysłano samoloty, które zrzucają żywność dla ludności.

Komunikacja kolejowa pomiędzy Atenami i Macedonią została częściowo wznowiona, natomiast ruch kolejowy międzynarodowy jest w dalszym ciągu wstrzymany wobec powodzi w południowej Jugosławii.

Kino „EDEN” Aleja 12

Dziś i dni następnych:
Ulubienica Publiczności — dawno niewidziana **Janet Gaynor**
stworzyła bajeczną kreację w nowym porywającym dramacie

Prawo do szczęścia

Tragedja trojga rozbitków życiowych wyrzuconych poza nawias społeczeństwa. — — — — —

Nad program: Nowe zdjęcia z Abisynji. Aktualności z całego kraju. „Zew Trombity” (życie i obyczaje Huculów) oraz Groteska.

W dniu imienin p. Marszałkowej Piłsudskiej.
WARSZAWA. Z okazji imienin pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej przy byli wczoraj do Belwederu i wpisali się do specjalnej księgi członkowie Rządu z premierem M. Zyndram-Kościałkowskiem, przedstawiciele Senatu i Sejmu, generalicja, przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń, delegacje szkół oraz długi szereg osób.

Znaleziono grób Jerzego Podbięty.

WILNO — W czasie remontu podziemi kościoła Karmelitów w Głębokiem natrafiono na grobowiec wygasłego rodu Podbiętych.

Znaleziono m. in. grobowiec Jerzego Podbięty, rycerza z r. 1657, który posłużył Sienkiewiczowi jako wzór do postaci niezapomnianego Podbięty z „Potopu”.

Zwłoki Jerzego Podbięty bardzo dobrze się zakonserwowały, pozostały nawet szczątki zbroi.

Wyrok na sprawców krwawych zająć w pow. wyrzykiem.

BYDGOSZCZ. — Wczoraj sąd okręgowy ogłosił wyrok w procesie o krwawe zajęcia na terenie powiatu wyrzyckiego w dzień wyborów do Sejmu. Główni oskarżeni zostali skazani: M. Żółna na 4 lata więzienia, J. Rugowski na 2 i pół roku, M. Cholewnicki na 1 rok i 4 miesiące, Józef Adamski na 2 lata, Florjan Tomasz na 3 lata, F. Brzeziński na 2 i pół, J. Stachowiak na 2 i pół roku, Westfal na 2 lata więzienia i żona aptekarza Reinholza na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem. 16 oskarżonych ukarano więzieniem od półtora roku do 6 miesięcy, 10 oskarżonych z braku dowodów winy uwolniono.

Na choinkę cukry czekolady pierniki
najlepiej kupić
w Fabryce Cukrów i Czekolady
P. DĘBSKI
ul. Piłsudskiego 21.

Chrześcijański SKŁAD ROWERÓW I CZĘŚCI
oraz strun do grania
S. Stolarski i T. Jankowski
Częstochowa, Nowy Rynek 5.
Poleca w wielkim wyborze świdelka oraz zabawki gumowe, baterje i inne upominki gwiazdkowe, po cenach konkurencyjnych. Obsługa szybka i solidna.

Tani Biały Tydzień Wyrobów
K. Scheiblera i L. Grohmana
można nabyć w firmie
L. FÜRSTENBERG, Częstochowa,
Nowy Rynek Nr. 3.
— HURT po cenach stałych. DETAL. —

Eliksir do zębów „Stomal”
Lekarza-Dentysty
M. ROZENOWICZA
dostać można w aptekach i składach — aptecznych —

Proszki od BÓLU GŁOWY
dla dorosłych, ze smakiem fabrycznym
KOWALSKINA
FABR. CHEM. FARM. „AP. KOWALSKI” WARSZAWA

Najkorzystniej kupuje się sukna, kory, damskie, męskie i wojskowe, pierwszorzędnych fabryk Bielskich i Tomaszowskich
M. A. Lastman
Częstochowa, Aleja 5.



KSIĘGI HANDLOWE

DLA PRZEMYSŁU, HANDLU,
WOLNYCH ZAWODÓW ORAZ
DLA WŁAŚC. NIERUCHOMOŚCI

W. NAGŁOWSKI i S-ka

Częstochowa, ul. Najśw. Marii Panny 33.

Fabryka ksiąg handlowych i zeszytów

Rząd uwzględni postulaty pracowników samorząd.

WARSZAWA. Na konferencji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych związki zawodowe pracowników samorządowych i użyteczności publicznej wysunęły wspólne żądania:

1) ustalenia jednolitych norm prawnych w zakresie charakteru stosunku służbowego pracowników samorządowych,

2) zagwarantowania prawa dochodzenia roszczeń, wynikających ze stosunków służbowych, przed sądami powszechnymi,

3) zapewnienia prawa do zrzeszania się w związkach zawodowych,

4) ustawowego ścisłego określenia czasu pracy oraz prawa do bezwzględnie wykorzystywania urlopu wypoczynkowego.

Związki wypowiedziały się też przeciwko projektowi przenoszenia pracowników samorządowych w stan nieczynny dla dobra służby, przeciwko przenoszeniu z urzędu z jednego związku samorządowego do drugiego, domagały się stanowczo respektowania praw nabytych etc.

W sprawach dyscyplinarnych wysunęły postulat, by w skład komisji dyscyplinarnych wchodził przedstawiciel zw. samorządowych i pracowników w równej

ilości pod przewodnictwem sędziego zawodowego.

W sprawie uposażenia domagano się utrzymania obecnych norm z wyłączeniem możliwości jakichkolwiek obniżek, przewidywanych w projekcie rządowym oraz wprowadzenia awansu automatycznego. Wreszcie zażądano wprowadzenia ulg kolejowych, narówni z pracownikami państwowymi.

Z wyjaśnień, udzielonych przez przedstawicieli M. S. Wewn., wynikało, że charakter stosunku służbowego prywatno-prawny pracowników samorządowych będzie utrzymywany, a jedynie dla niewielkiej stosunkowo liczby będzie obowiązywał charakter publiczno-prawny. Na 88 pracowników umysłowych i fizycznych, zatrudnionych we wszystkich samorządach na terenie R. P., przewidywane jest najwyżej 10 tys. pracowników publiczno-prawnych.

Zawodowe zrzeszenie się w żadnym wypadku nie jest zagrożone. O ile chodzi o prawo dochodzenia roszczeń, praw podobne jest stworzenie osobnego kolegium dla rozpatrywania tych spraw przed wniesieniem skarg do NTA.

Obniżki płac nie leżą w zamiarach w ciągu najbliższych 2 lat, w związku ze specjalnym podatkiem od wynagrodzenia.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 15 grudnia. Walerjania.
Poniedziałek 16 grudnia. Euzebjusza.
Wschód słońca o g. 7.38. Zachód o g. 15.41.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.
W nocy z niedzieli na poniedziałek: III Aleja, Narutowicza.

Portret gen. Rydza-Smigłego polecony dla szkół. Ministerstwo WR i OP. w specjalnym komunikacie zwróciło uwagę szkół i podległych urzędów na wydany przez Tow. Przyjaciół „Strzelca” portret generalnego inspektora sił zbrojnych, gen. Rydza-Smigłego. Portret zaopatrzony jest w autograf generała.

Dochód ze sprzedaży portretu, którego cena wynosi 2 zł, przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe Zw. Strzeleckiego.

Wizytacja przedszkoli miejskich. W Częstochowie od wczoraj bawi ministerjalna instruktorka przedszkoli p. Helena Czerwińska i w towarzystwie naczelnika miejskiego wydziału oświaty i kultury Stali wizytowała przedszkola miejskie.

Związek Rezerwistów — na bledne dzieci. W niedzielę, dnia 15 b. m. Związek Rezerwistów urządza zbiórke publiczną na gwiazdkę dla najbardziej potrzebujących dzieci.

Ze względu na cel, należy spodziewać się, że społeczeństwo nasze poprze dzień znaczący, czem przyczyni się do radości niejednego dziecka, które w domu nie będzie miało choinki.

Nowe godziny handlu. Z dniem 12 b. m. wszedł w życie ogłoszony w Dzienniku Ustaw dekret Pana Prezydenta R. P. o godzinach handlu. Na mocy tego dekretu sklepy otwarte będą w so-

boty i w dni przedświąteczne do godz. 21 ej, a nie, jak dotychczas, godz. 19-ej.

Na mocy dekretu wydane zostaną zarządzenia ministerjalne w celu zachowania przepisów o czasie pracy pracowników.

Zniżki świąteczne na przesyłanie depesz z życzeniami. Z dniem 14 b. m. wprowadza pocztą ulgowe depesze w obrocie z zagranicą z okazji przesyłania życzeń świątecznych podczas świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Do państw europejskich, jak Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Holandji, Francji i t. p. depesze zawierające życzenia przyjmowane będą ze zniżką 50 proc. od normalnej taryfy.

Pozatem przewidziane są telegramy o ustalonych tekstach do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Depesze te kosztować będą 9 zł.

Zniżki świąteczne na telegrafie stosowane będą do dnia 6 stycznia 1936 roku.

Ulg kolejowe dla letnisk przywrócone od 1 stycznia. Z dniem 1-go stycznia wprowadzona będzie na nowo ulga na przejazdy powrotne z uzdrowisk do miejsc stałego zamieszkania, dla kuracjuszy, którzy przynajmniej 14 dni przepejdą w uzdrowisku. Ułga wyniesie 33 procent od nowej taryfy normalnej i stosowana będzie przy przejazdach najmniej na 1000 km.

Uzdrowiska, otwarte przez cały rok, korzystać będą z ulg przez cały rok, inne tylko w sezonach. Od ulg wykluczony został cały szereg mniejszych letnisk i osad klimatycznych.

Z ulgi będą już mogły korzystać osoby, które udadzą się do takich uzdrowisk na ferie świąteczne Bożego Narodzenia, jeżeli pobyt ich trwać będzie co najmniej 14 dni, a powrót nastąpi od 1 stycznia.

Komisja cennikowa przystępuje do pracy. Jak już donosiliśmy, w najbliższych dniach komisja cennikowa przystępuje do pracy, która wzorem lat ubiegłych będzie polegać na regulowaniu cen artykułów pierwszej potrzeby i przeciwdziałaniu wszelkim objawom niesumiennej spekulacji w dziedzinie handlu artykułami żywnościowymi.

W ub. piątek wieczorem w związku z tem w Magistracie pod przewodnictwem prezydenta miasta Mackiewicza i przy udziale przedstawiciela Starostwa referenta aprowizacyjnego mgr Marusińskiego odbyła się wstępna konferencja porozumiewawcza. Dalszy ciąg konferencji odbędzie się w najbliższych dniach. Przedstawiciele rzeźników i piekarzy oraz węglarzy zobowiązali się do wtorku przedstawić wykazy cen z odpowiednim uzasadnieniem.

Doraźna pomoc dla amnestjonowanych. Biuro główne Funduszu Pracy wydało okólnik do wszystkich wojewódzkich biur Funduszu Pracy, w którym przypomina, że w wyniku amnestji około 15 tys. b. więźniów znajdzie się bez środków do życia i powiększy rzeszę bezrobotnych.

W związku z tem biuro główne Funduszu Pracy poleca wojewódzkim biurom rozpatrzenie opieki nad więźniami, chociaż nie odpowiadają oni zasadom kwalifikacji i ewidencji osób, objętych działalnością Funduszu Pracy.

W tym celu wojewódzkie biura Funduszu Pracy współpracować będą z miejscowymi oddziałami Towarzystwa Opieki nad Więźniami.

Zebranie towarzyskie abiturjentek gimn. im. Stowackiego. W piątek, 20 b. m., o godz. 12 ej odbędzie się w gimnazjum im. Juliusza Stowackiego towarzyskie zebranie abiturjentek tegoż gimnazjum, na które dyrekcja gimnazjum serdecznie zaprasza.

Za Komitet:

Alina Brędzłówna i Irena Puławska.

W czwartek, 19 b. m. w godzinach od 11 do 13-ej odbędzie się w temże gimnazjum wystawa podarunków świątecznych i ozdób choinkowych dla dzieci w szkole powszechnej na Rakowie, w Sierocińcu itd.

Offiary. Dla uczczenia b. p. Salomei Senior składają na przedszkole przy Tow. Dobr. dla Żydów Stanisławstwo Prusicy zł. 10.

— Dla uczczenia nieodżałowanej i przedwcześnie zgasłej b. b. Szymonowej Senior składają na szpital na Zawodziu Dora Bem zł. 10.

— Zamiast kwiatów na grób b. p. Salomei Senior składają na szpital na Zawodziu koleżdy Olka zł. 25.

Na święta poleca w dużym wyborze pierwszej jakości: makę pszenną, towary kolonialne, miód, delikatesy i t. p. — — —
PO CENACH KONKURENCYJNYCH
f. Wacław Janikowski
CZĘSTOCHOWA,
ul. Dąbrowskiego Nr. 15, telefon 12-56.

Magazyn Mebli Nowoczesnych ADAMA GLIŃSKIEGO
w Częstochowie, Aleja 12.
Rok założenia 1885.
posiada stałe na składzie najnowszych fasonów i fornirów: urządzenia sypialni, stołowych, kuchennych oraz sztuki pojedyncze: stoły rozsuwane, szafy, trema, toalety i t. p. również otomany i meble gięte.
CENY KONKURENCYJNE

FUTRA
WIELKI WYBÓR
CENY NISZKIE
J. KRAUSKOPF
CZĘSTOCHOWA, ALEJA 12

Polecam kwiaty cięte i doniczkowe oraz wszelkie roboty, wchodzące w zakres bukieciarstwa i dekoracji.
Również owoce i warzywa.

L. Wyszyński

Częstochowa, II Aleja 38.

Posel Kobylecki bierze czynny udział w pracach Sejmu. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu dokonano m. in. wyboru komisji prawniczej, która rozpatrywać będzie projekt ustawy amnestyjnej. Do komisji tej, na wniosek marszałka Sejmu, p. Stanisława Cera, wybrany został m. in. poseł Ziemi Czeszochowskiej, p. Wacław Kobylecki.

Przedstawienie amatorskie. Staraniem uczniów i uczniów Publicznych Szkół Doksztalających Zawodowych Nr. 1, 2 i 3 w Częstochowie w sali Katedralnej przy ul. Narutowicza, zostanie odegrana w niedzielę 15 b. m. o godz. 18.30 sztuka w 3-ach aktach p. t. „Porucznik Pierwszej Brygady” Stefana Gozdawy Wiecheckiego. Bilety w cenie od 30 gr. do 99 gr. nabywać można w kasie teatru przed rozpoczęciem przedstawienia.

Hodowla gołębi pocztowych. — Starostwo Grodzkie Częstochowskie przypomina wszystkim właścicielom i hodowcom gołębi pocztowych, aby niezwłocznie wnieśli podania do Starostwa o udzielenie im zezwolenia na prawo utrzymywania i hodowania gołębi pocztowych zgodnie z art. 2 ustawy z dn. 2. IV. 1925 r. o gołębiach pocztowych pod rygorem zastosowania skutków karnych, przewidzianych w art. 20 tejże ustawy) grzywna do 2000 zł. lub aresztu do 6 miesięcy).

Nadto Starostwo wzywa hodowców gołębi pocztowych, aby zgodnie z art. 4 wyż. cyt. ustawy zapisali się do jednego z legalnie istniejących towarzystw hodowców gołębi pocztowych.

Aby umożliwić hodowcom gołębi z terenu miasta Częstochowy i powiatu częstochowskiego zapisanie się do Towarzystwa Hodowli Gołębi Pocztowych powstała inicjatywa zorganizowania na terenie m. Częstochowy i powiatu Towarzystwa Hodowli Gołębi Pocztowych.

W tym celu wszystkie osoby, posiadające gołębie pocztowe proszone są o przybycie na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w dniu 15 grudnia rb. o godz. 10 rano w świetlicy żołnierskiej w koszarach 27 pp.

RADJO - ELEKTRIT

Ceny niższe

Długoterminowe spłaty
Solidna obsługa
Pomoc techniczna
w firmie „ELEKTRA”
A. STANKIEWICZ
Aleja 36, tel. 14-62.

GOŁEM OKIEM.

Robota solidna i tania.



Kilka słów pragnę poświęcić naszemu sąsiadowi z przeciwka politycznego. Nie użyję nazwy ani nazwiska, bo i on tego nie uczynił, wytykając je no palcem, że właśnie nas ma na myśli. Przeto i ja w feljetonie dzisiejszym zrewanżuję mu się również kurtuazją podobną do kurtuazji praktykowanej przez dyplomację w stosunku do wojny włosko abisyńskiej.

Stosunek nasz do naszego sąsiada z przeciwka politycznego określam nie jako „nieprzyjacielski, lecz jako „nieprzyjazny” i stwierdzam, że formalnego wypowiedzenia wojny między nami nie było, nic więc nie stoi na przeszkodzie, byśmy nie mogli zmierzyć swych sił na serjo i decydująco. Przed tem nim się rozpocznie walkę, dyplomacja nakazuje szukać dróg pokojowego zlikwidowania konfliktu. Dlatego kieruję do sąsiada z przeciwka politycznego notę pokojową:

Starzy ludzie wspominają, że 30 lat temu, w dobrych, przedwojennych czasach pewien bardzo dobroczynny obywatel, któremu Częstochowa zawdzięcza wiele, dopomógł pewnemu młodemu drukarzowi, drukującemu wówczas jeszcze tylko bilety wizytowe, do założenia pisma codziennego.

Ten ofiarny obywatel, któremu niejedna instytucja dobroczynna i społeczna zawdzięcza swe istnienie był Zydem...

Ale, porzućmy stare dzieje, niech

spoczywają pod powłoką czasu i wróćmy do dzisiejszej rzeczywistości.

Ograniczam się do maleńkiego faktu wiedząc, że takie właśnie małe i niepewne wydarzenia poprzedzają wydarzenia wielkie.

Niedawno w piśmie naszego sąsiada a przeciwnika politycznego, głoszącego hasło: „swój do swego”, drukowany był zew do rodziców, by dzieci po Komunji Świętej prowadzili tylko do chrześcijańskich zakładów fotograficznych a zarazem pod tem znajdowało się ogłoszenie płatne i jedyne zakładu fotograficznego, którego właściciel jest Zydem.

Stawiam kropkę. Zastrzegłem się bowiem, że będzie to nota pokojowa. Dopiero potem: wojna!

Nic mnie to nie dziwi, że coraz częściej ten i ów dostaje się do kryminału. Mądrze nawet ktoś określił, że kryminał jest dla ludzi — dziś jest to nawet instytucja użyteczności społecznej i pierwszej potrzeby.

Mnie dziwi co innego: Mamy okazały, na wyrost, nowoczesny i komfortowy gmach więzienia, w którym zamieszkać byłoby szczytem marzeń dla wielu, wielu ludzi pracujących dziś w norach wilgotnych, smrodliwych i obrzydliwych.

Ale ten luksusowy i komfortowy gmach dostępny jest tylko dla złodziei, zbrodniarzy — to jest dom kary, do którego uczciwy człowiek dostępu nie ma. Dla uczciwego a biednego człowieka istnieją inne instytucje, opatrzone stemplem dobrodziejstwa społecznego: Baraki na Stradomiu i dom noclegowy dla bezdomnych.

Te dwie instytucje stanowią niejako nagrodę za ubóstwo i uczciwość, która pozwala wybrańcom kryzysu wypełnić wykorzystać opiekę społeczną, zażyć jej dobroczynnych wpływów i wygod, w przeciwieństwie do osobników występnych i złodziejskich, których wyrzuca się poza nawias życia społecznego lokując ich w luksusowym, nowoczesnym i higienicznym gmachu więziennym.

Wina i kara — kogo ten problem interesuje, niech zwiedzi gmach więzienia na Zawodziu, zobaczy jak żyją kryminaliści, a potem niech zwiedzi baraki na Stradomiu i dom noclegowy w śródmieściu i zobaczy jak żyją niekryminaliści. Ale niech uważa, by nie zwątpił potem w sprawiedliwość.

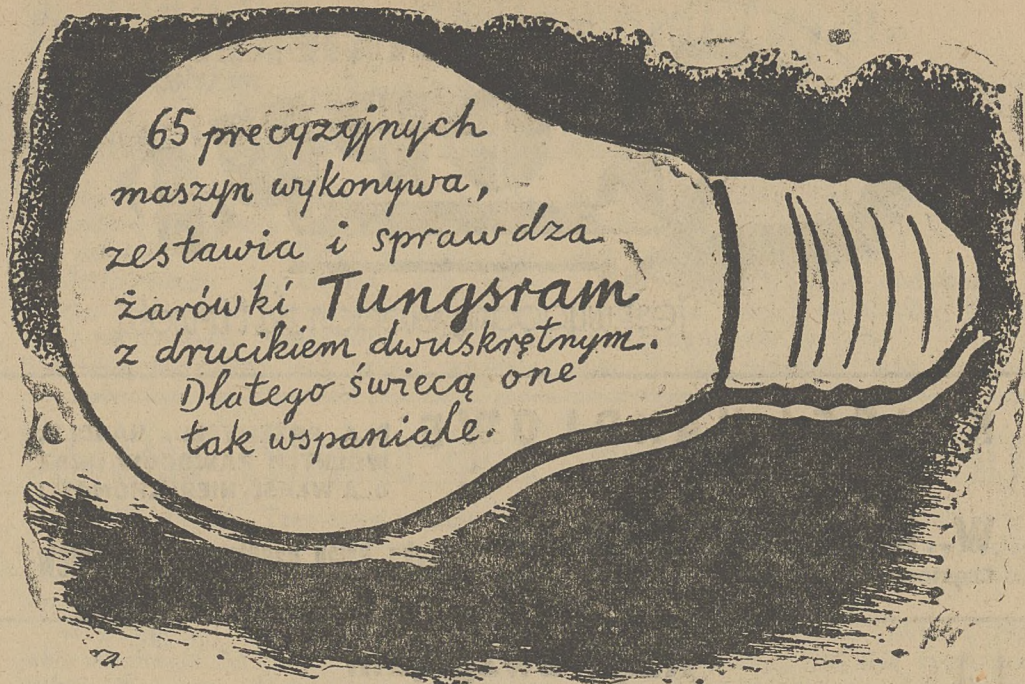
Jakby to było dobrze, gdyby piękny gmach więzienny przeznaczony był dla nędzy wyjątkowej i bezdomnych... Jakby oni błogosławili sprawiedliwość ludzką... I gdyby przestępców zmusić do zamieszkiwania baraków i przytułku noclegowego.

Napewno ta kara poskutkowałaby i liczba przestępców zmniejszyłaby się wydatnio...

Ba, gdyby!

Trzeba mieć serdeczny żal do byłych czerwonych ojców miasta, o to, że będąc władcami naszego grodu w czasach świetnej koniunktury zatroszczyli się o przestępców kryminalnych a zapomnieli o nędzy ludzkiej niekryminalnej.

Każdy medal ma dwie strony: skarżył mi się pewien zawodowy żebrak, że w sklepach panuje taki ścisk, że



Pilnować obniżki komornego!

Lokator obowiązany jest płacić komorne w ratach miesięcznych, nie musi jednak płacić zgóry.

W związku z szeregiem wypadków niestosowania się właścicieli domów do dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 14 listopada rb. w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów, należy jeszcze raz przypomnieć, że z dn. 1 grudnia rb. zostało ustawowo obniżone na okres dwuletni komorne od mieszkań trzyizbowych i mniejszych, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, o 15 proc., a od mieszkań większych (do sześciolizbowych) oraz lokali przemysłowych i handlowych, podlegających ustawie o ochronie lokatorów o 10 proc.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że wszystkie klauzule kontraktów między właścicielami domów a lokatorami, ustalające wysokość komornego, lub też stwierdzające, że nie może być ono zmienione, z dn. 1 grudnia z mocy samego prawa stały się nieważne.

O ile mimo to właściciel domu nie przeprowadzi ustawowej obniżki, lokator, nie zważając na żadne upomnienia, czy nawet szykany, winien sam ustalić nową wysokość komornego i do dnia 8 w miesiącu (w myśl kontraktu miesięcznie, kwartalnie, czy półrocznie) przesłać odpowiednią sumę pocztą właścicielowi do mu, lub też składać ją do depozytu są-

dowego w kasie właściwego sądu grodzkiego.

Gdyby i to nie poskutkowało, a właściciel domu posunął swój nieobywatelski czyn dalej i dopuścił się szykan, lokator powinien uciec się do przepisów policyjno-porządkowych. I tak np. w wypadku zamknięcia dopływu wody należy zwrócić się do starostwa i zgłosić skargę na podstawie ustawy sanitarnej o nieprzeznaczaniu przez właściciela domu przepisów higienicznych. W wypadku zamknięcia bramy należy przy pomocy najbliższego posterunkowego spisać protokół na dozorcę domu za niewykonanie przepisów porządkowych.

* *

Wobec licznych zapytań ze strony naszych czytelników odnośnie terminów płatności komornego wyjaśniamy, że na żądanie właściciela domu lokator obowiązany jest płacić od 1 grudnia komorne w ratach miesięcznych, mimo, że do tej pory płacił kwartalnie, natomiast lokator nie jest obowiązany płacić czynszu komornianego zgóry, jeżeli przed 1 grudnia rb. płacił komorne zdołu. Zależy to od dobrej woli lokatora.

Niesłusznie powołują się właściciele domów na art. 6 p. 6 ustawy o ochronie lokatorów (znowelizowanej dekre-

WIECIE

gdzie należy kupować prezenty gwiazdkowe.

Jerzy Cholewicki i S-ka
Częstochowa, II-ga Aleja 32.

tem P. Prezydenta R. P. z 14 listopada rb.) przy wysyłaniu do lokatorów wezwania do płacenia komornego zgóry. Nowela art. 6 rzeczonyj ustawy traktuje tylko o ratach miesięcznych, nie zmieniając wcale terminu płatności komornego, jeśli chodzi o to, czy płatne jest ono zgóry czy też zdołu.

Z Teatru Kameralnego.

Dziś w sobotę o godz. 17-ej i o godz. 20-ej świetna sztuka Stuartów „Szesnastolatka” w premierowej obsadzie.

W niedzielę „Szesnastolatka” grana będzie o godz. 15.30, 17.45 i 20-ej.

W sobotę kasa teatru czynna od godz. 16 ej, w niedzielę od godz. 11-ej

Baczność narciarze!

Dziś wycieczka do Złotego Potoka.

Sekcja Narciarska Polskiego Tow. Tatrzańskiego urządza dziś w niedzielę dn. 15 b.m. wycieczkę narciarską do Złotego Potoka. Wyjazd autobusami w niedzielę o godz. 8 rano z przedcukierni p. Błaszczyńskich przy ul. Piłsudskiego. Biorący udział w wycieczce muszą poprzednio zgłosić się do sekretariatu P.T.T.

Lekarz - dentysta

Jadwiga Broniatowska

b. asyst. wol. oddz. chirurg.
Akademii stomatologicznej w Warszawie.

Przyjmuje od godz. 9 — 1 i od 3 — 7.
ul. N. Panny Marji 21. Tel. 18-94.

niema gdzie ręki wyciągnąć.

Ścisk jest bo jest, każdy się ogranicza jak może i jak musi — ano: obcięciem. Mimo to ludziska jakoś żyją, bo kryzys jest matką wynalazków.

Ktoś wzorując się na modzie stosowanej ostatnio w Szanghaju, proponuje wprowadzenie w życie pogotowia telefonicznego komorników, mówców i specjalistów od odbierania apetytu.

W Szanghaju powstał związek zawodowy tancerki, który na telefoniczne wezwanie przysyła tancerki za ryczałtową opłatą bez żadnych dodatków. Pod groźbą natychmiastowego wydalenia tancerka może przyjąć od zamawiającego jedynie tylko szklankę herbaty. Nic więcej, — żadnego prezentu ani łapówki.

U nas ta inowacja nie znajdzie zastosowania, jako że my wszyscy tańczymy sami i tylko tak jak nam zagrają. Ale rezygnować z dostosowania tej inowacji do naszego terenu nie należy, tego nawet domaga się nasz ustrój organizacyjny.

Naprzykład związek komorników: ktoś, kto czuje potrzebę urządzenia u siebie licytacji, telefonuje do związku i za kilka minut zjawia się przed jego domem auto ciężarowe załadowane komornikami, raz, dwa — zajęcie zostaje dokonane tanio, sprawnie, bez zbędnych kosztów.

Albo ktoś komuś chce sprawić niespodziankę: telefonuje do związku komorników, ci momentalnie otaczają dom, zabezpieczają wszystkie wyjścia, spełniają swój obowiązek i odjeżdżają poczęstowani conajwyżej szklanką herbaty.

Albo mówcy: potrzeba coś pochwa-

Akademja ku czci Żeromskiego. Zarząd Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego w Częstochowie urządza w niedzielę 15 go b. m. punktualnie o godz. 18 ej, jako w 10-tą rocznicę zgonu Stefana Żeromskiego, uroczystą akademję w lokalu ZZZ przy ul. Katedralnej 10.

Odczyt w „Jedności”. W nadchodzący poniedziałek, dnia 16-go b. m., o godz. 19 ej, w sali konferencyjnej Spółdzielni „Jedność” (ul. 1 go Maja 6) odbędzie się odczyt dyr. Daniela Kuszewskiego z Warszawy na temat aktualnych zagadnień spółdzielczych w Polsce.

Z uwagi na osobę prelegenta spodziewać należy się, że na odczyt ten pośpieszą wszyscy spółdzielcy i sympatycy ruchu spółdzielczego.

Wstęp bezpłatny.

„Bez posagu ożenić się nie mogę”. Publiczność teatralna Częstochowy będzie miała możność zapoznać się ze świetną, pełną humoru komedią węgierską Stefana Zagona p. t. „Bez posagu ożenić się nie mogę”. Bajeczną tę komedię wystawia tylko jeden raz Teatr Kameralny w sobotę, dn. 21 b. m., o godz. 20 ej.

Premiera zorganizowana jest przy udziale Syndykatu Dziennikarzy w Częstochowie.

Wzorowa wystawa — kiermasz świetna okazja przedświąteczna. Dziś w sobotę, dn. 14 b. m. o godz. 16 ej pp. otwiera swe podwoje w sali teatru Kolejowego przy ul. Piłsudskiego 4, tani kiermasz przedświąteczny zorganizowany starannie i wzorowo przez Rodzinę Kolejową i ognisko R.P. W. w Częstochowie. Wielka ilość eksponatów daje naprawdę okazję poczynienia tanich zakupów przedświątecznych i napewno okazję tę wykorzystają skrzętnie wszystkie panie domu. Jak się dowiadujemy z okazji kiermaszu zawita do naszego miasta Pociąg Wystawa. Korzystajcie więc z okazji i odwiedzajcie tani Kiermasz Kolejowców.

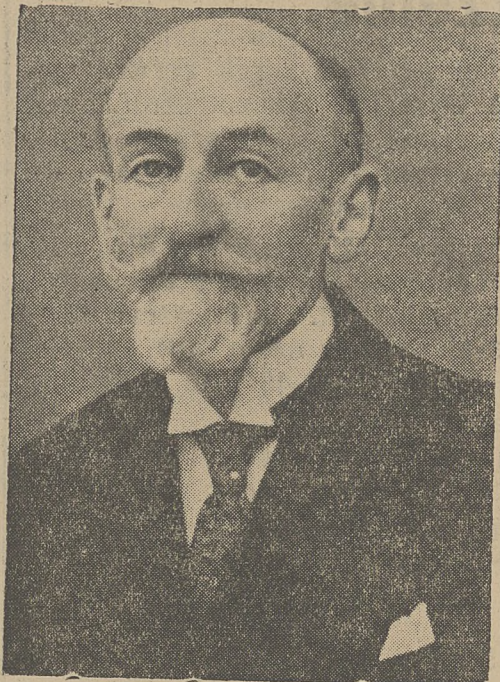
Na gwiazdkę!

Pomimo wyższych cen skór najtrwalsze najelegantsze **OBUWIE** można kupić tylko w firmie — **M. BEDNAREK, II Aleja Nr. 41.**

Damskie już od zł. 10
Męskie „ „ „ 13
Kamasze „ „ „ 15

oraz na wszelkie inne rodzaje **Ceny niższe!**
Obejście nie obowiązuje do kupna. —

Jubileuszowe gody dyrektora Józefa Nowińskiego.



W dniu jutrzejszym dyrektor częstochowskiego oddziału Banku Handlowego w Warszawie p. Józef Nowiński obchodzi święto 40 lecia pracy w Banku Handlowym i jednocześnie 25-lecia pracy na stanowisku dyrektora oddziału.

Jakże szybko biegł niewstrzymany czas! Starsza generacja częstochowian dobrze jeszcze pamięta dzisiejszego jubilatę, jako rokującego najlepsze nadzieje młodzieńca, który pełen sił i niestępanej energii przyjechał do Częstochowy, aby związać się z nią trwałym węzłem i znaleźć w niej niejako przybrane miasto rodzinne.

Najlepszą i najwymowniejszą miarą wybitnych walorów fachowych dyr. Nowińskiego jest zajmowane przezeń odpowiedzialne kierownicze stanowisko. Zresztą jest to publiczną tajemnicą, że dyrektora Nowińskiego niejednokrotnie usiłowano ściągnąć do centrali i czyniono mu bardzo kuszące i pożyteczne propozycje, ale za każdym razem zwyciężało przywiązanie do Częstochowy i najświetniejsze bodaj propozycje spotykały się z uprzejmą lecz stanowczą odmową.

Dyr. Nowiński przez długi szereg lat czynnie i twórczo działał na polu pracy społecznej. W pamiętnym roku 1905, roku bojkotu szkół rosyjskich, należał on do najbardziej czynnych organizatorów szkół polskich w Częstochowie i położył na tem polu duże zasługi. Niemniej dobrze zasłużył się on naszemu miastu

w okresie okupacji niemieckiej, gdy po ustąpieniu wojsk rosyjskich Częstochowa i okolice znalazły się nagle bez obiegowych środków pieniężnych. Była to iście katastrofalna sytuacja.

Wówczas to oddział częstochowski Banku Handlowego, jako jedyna wtedy polska placówka bankowa, z wyłącznej inicjatywy dyr. Nowińskiego oraz na jego osobistą odpowiedzialność, gdyż połączona z Dyrekcją Główną w Warszawie nie było, wypuścił bony rublowe, dając w ten sposób bezpośrednio przemysłowi i kupiectwu a pośrednio i robotnikom możność przetrwania pierwszego, niezwykle ciężkiego okresu okupacji. W tym samym czasie dyr. Nowiński wspólnie z innymi ludźmi dobrej woli organizował średnią szkołę polską (obecnie gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza) i aż do przejęcia szkoły przez Państwo Polskie czynnie pracował w Komitecie szkolnym.

Te momenty jednak nie wyczerpują bogatego całokształtu rozległej i wyteżonej działalności społecznej dyr. Nowińskiego, który przez cały czas istnienia częstochowskiego oddziału Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom był jego prezesem, przez szereg lat piastował prezesurę tutejszego oddziału Liigi Obrony Powietrznej Państwa, przez kilka lat był ławnikiem miejskim i delegatem zarządu miasta do władz okupacyjnych.

Obecnie nadwątłone już siły nie zezwalają wiecznie młodemu duchem Jubilatowi na tak intensywną jak dawniej pracę społeczną. Temniemniej dyr. Nowiński nie uchyla się nigdy od materialnej pomocy i służy wielu instytucjom cennymi wskazówkami i radami.

Zasłużonemu obywatelowi naszego miasta, tak dobrze i chlubnie zapisanemu w kronice kulturalno-społecznej Częstochowy, życzymy wielu lat zdrowia i owocnej pracy.

Głosy Czytelników „Słowa”.

Obniżyć ceny mięsa i słoniny.

Pisze do nas nasz Czytelnik p. Jan Klechowski.

„Przed 3-ma miesiącami nastąpiła nagła wyżka wieprzy i od razu rzeźnicy uchwalili podnieść ceny słoniny, mięsa i wyrobów, co zresztą było zupełnie słuszne, gdyż każdy kupiec winien opierać się na kalkulacji.

Obecnie jednakże już od kilku tygodni ceny świń wróciły do normy dawnej, a pp. rzeźnicy o tem nie chcą wiedzieć i nie chcą obecnie przeprowadzić drugiej kalkulacji, a ciągną dalej niestudzone zyski.

W dniu 20 listopada (patrz Goniec Warszawski) Łódź obniżyła ceny o 15 proc., w ślad za Łodzią obniżono też ceny w Warszawie; czy w tych warunkach nie powinno się obniżyć cen i u nas.

Niedawno obniżono uposażenia urzędnikom, Rząd obniża ceny i rozwiązuje kartelej dlaczego tylko pp. rzeź-

nicy utrzymują sztywne ceny.

Co się tyczy ceny wieprzy, to przecież najłatwiej sprawdzić w pismach, jak ceny poszły w dół.

Koniecznym byłoby również obniżyć nie cen wołowiny, gdyż zachodziłby znaczny rozpiętość cen w naszym mieście w stosunku do innych miast; warto zaznaczyć, że ceny skór mają tendencję zwykłą, by było znacznie staniało, jednakże rzeźnicy i masarze są pod tym względem solidarni i nie obniżają ceny.

Czas skończyć z sztywnymi cenami u rzeźników i masarzy.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania. Dnia 11 grudnia 1935 r.

Jan Klechowski.

Sprawa o zabójstwo przy ulicy Mostowej.

W dniu dzisiejszym na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa braci Załmy, Mańcia i Lejba Dawida Rozentalów oraz 24 letniego Joska Prepelickiego.

Sprawa ta jest epilogiem sądowym krwawego zajścia, które w dniu 13 września b. r. o godz. 5-30 po poł. rozegrało się przy ulicy Mostowej, gdzie w jakichś nieznanych bliżej okolicznościach powstała zacięta bójka między wyżej wymienionymi oskarżonymi a niejakim Józefem Kluźniakiem, znanym z awanturniczego usposobienia i karany za różne przestępstwa.

W wyniku krwawego zajścia na pobojowisku pozostał śmiertelnie pobity laskami i zmasakrowany nożem Kluźniak.

Akt oskarżenia zarzuca 19-letnie mu Załmie Rozentalowi zabójstwo Kluźniaka, pozostałym zaś o udział w bójce, która zakończyła się śmiercią jednego z uczestników.

Z oskarżonych karany był jedynie

Mańcia Rozental za udział w bójce.

W oświetleniu aktu oskarżenia tragicznie zakończone starcie było aktem obrachunków na tle długotrwałej walki między oskarżonymi a Kluźniakiem o wpływy wśród niezbyt wytwornych sfer ze Starego Rynku i pobliskich dzielnic.

Rozentalowie znani są w dzielnicy staromiejskiej pod popularnym przydomkiem „Sznelcugów”.

Sprawa ze względu na charakterystyczne tło środowiskowe obudziła dość znaczne zaniepokojenie w mieście. Rozprawie przewodniczył sędzia okręgowy Herasimowicz, przy stole sędziowskim w charakterze wotantów zasiadają sędziowie Terpiłowski i Pawelski, oskarża prok. Jarzębiński Rozentalów bronią adwokaci Dziubiński i J. Markowicz, Prepelickiego adw. Paciorewski.

Rozprawa trwa. Wyrok spodziewany jest późnym wieczorem.

lić, czego zganić nie wolno — telefon — przychodzi facet ze związku zawodowego mówców, przez godzinę wybiela to co było czarne lub czerni to co było białe — szklaneczka herbaty — dowidzenia i już żadnych zaszczytów, odznaczeń, synekur, samochodów, tytułów, gratyfikacji — szklaneczka herbaty, opłacony ryczałt umówiony i... dowidzenia.

A już największym powodzeniem cieszył się związek specjalistów od odbierania apetytu: Masz gości, każdy taki głodomór dwa dni pościł, by najeść się u ciebie. Nazłaziło się tego coniemiarą i objedzą cię do szczytu.

Telefonik i za chwilę zjawiają się specjaliści, którzy w wyrafinowany sposób obrzadzają gościom jedzenie: ten umacza palec w sosie, ten przypadkowo wyciągnie z zupy ugotowaną mysz, inny zapieczony stary kopeć w cieście. Goście stopniowo tracą apetyt, wymawiają się niedyspozycją żołądkową i żegnają twój gościnny dom pośpiesznie.

I znów: umówiona zapłata, szklaneczka herbaty i twoja rodzina zasiada do stołu.

Realizację tego ostatniego wynalazku należałoby przyspieszyć — święta wszak za pasem.

Korzystam z gościnnych łamów „Słowa Częstochowskiego”, by ubić własny interes: poszukuję pacjenta, któryby poddał się operacji wycięcia wyrostka robaczkowego, albo amputacji nogi. Możebyć nawet trepanacja czaszki.

Nie, chirurgiem nie jestem, ale muszę sobie kupić garnitur, bo po

drugim przenicowaniu mój stary garnitur rozłazi się tak, łązić w nim dłużej nie mogę.

Owszem, to nie jest takie bezlogiczne, jak się to państwu może wydawać: pomiędzy ślepą kiską a moim garniturem istnieje ścisły związek rozumowy.

Zaraz to państwu wytłumaczę:

Krawiec bez pieniędzy garnitur uścić nie chce i żąda 60 zł. zgóry. Ja pieniędzy nie posiadam, posiadam natomiast dłużnika, który winien mi jest właśnie 50 złotych Ale on też pieniędzy nie posiada, natomiast jeden jego dłużnik winien mu jest akurat 60 złotych. Poszedłem więc do tego dłużnika mego dłużnika ale, okazało się, że i on pieniędzy nie ma, bo jego dłużnik nie oddał mu należnych mu pieniędzy. Poszedłem więc do tamtego, tamten odesłał mnie do dalszego i tak przewędrowałem przez wiele zawodów i stanów aż oparłem się o lekarza.

Lekarz, wiadomo, człowiek inteligentny i z wyższym wykształceniem i wczuwający się w niedole ludzkie, nie odmówił mi, przyrzekł zapłacić, ale pod warunkiem, że znajdę mu pacjenta, który gotówką wpłaci mu za operację 60 zł.

Od tej pory szukałem pacjenta.

Chętnych, owszem, znajduję wielu. Każdy chętnie poddałby się operacji nawet za mniejszą sumę, ale takiego, któryby za operację zapłacić chciał znaleźć nie mogę. Wszyscy występują się Ubezpieczalnią Społeczną.

Jeżeliby więc ktoś... Robota solidna i tania.

Ja.

Zbrodnicza napaść nożowców.

Krwawe zajście rozegrało się wczoraj o godz. 17 na Zawodziu.

Do jadącego wozem 29-letniego Jana Izdebskiego, zatrudnionego w charakterze służącego u Józefa Muskały (ulica Srebrna 29) podbiegło w pewnej chwili 6 osobników, będących w stanie nietrzeźwym, którzy zaczęli przechodniów i kilku z nich zdążyli już pobić. Napastnicy otoczyli w gminieniu oka wóz, jeden z nich zatrzymał konia, drugi zaś wydobyl nóż z kieszeni i przy akompaniamencie ohydnych wyświsk towarzyszących ugodził czterokrotnie przerażonego napaścią Izdebskiego.

Ugodzony dwukrotnie w plecy oraz podudzia Izdebski wszczął wkońcu alarm, wskutek czego napastnicy rzucili się do ucieczki. Brojącego obficie krwią Izdebskiego przewieziono do szpitala Najśw. Panny Marji, gdzie pozostaje na kuracji.

Powiadomiona o krwawym zajściu policja wdrożyła dochodzenie, celem ujęcia smutnych bohaterów nożowej rozprawy.

Nowootworzona Cukiernia Z. GOSPODAREK

Dąbrowskiego 5,

poleca na nadchodzące święta własnego wyrobu wyborowe: ciasta, torty struclę, pierniki i ozdoby choinkowe — po cenach konkurencyjnych.

Uwaga! — Pączki dla smakoszy.

DOKTOR MEDYCYN Jan Brodzic-Modelski

ul. 3 Maja 12

choroby wewnętrzne i kobiece
przyjmuje od 9—12 rano i 1—7 pp.

MAGAZYN MÓD „RENA“

Częstochowa, Al. Kościuszki 2-6.
Tel. 15-96.

Poleca duży wybór kapeluszy do Futer oraz wieczorowych, ceny znacznie niższe.

HALLO! UWAGA!

Nie wszystko złoto co się świeci, ale prawdziwym złotem są świece choinkowe — pałace się 2 1/2 godziny k a ż d a z fabryki

HENRYK GOSK, Częstochowa, Aleja 60.

UWAGA! NOWOŚĆ!

Polecamy świeczki „Liliputki“ o barwie narodowej na drzewka miniaturowe.

BIELSKIE MATERJAŁY MĘSKIE

Na garnitury, palta i spodnie FIRANKI odpasowane i na metry w najmodniejszych wzorach, KOLDRY wawone znane z dobroci poleca Firma JERZY CHOLEWICKI i S-ka, Częstochowa II-ga Aleja Nr. 25.

Okazyjnie płyty

gramofonowe, używane ładne, tanie codziennie do godziny 20. Stępiak ul. św. Barbary 48/50.

Porzebn. 2 chłopcy do orkiestry wojskowej. Warunki zaawansowania w muzyce, 7 oddz. szkoły powszechnej, nie przekroczony 17 rok życia. Zgłoszenia: do Adm. „Słowa Częstochowskiego“ pod „Orkiestra“.

Jasnovidz zdumiewająco trafnie przepowiada przeszłość, teraźniejszość, przyszłość, pozostał tylko na bardzo krótki czas przyjmując od 10 do 8 wieczór. Częstochowa, Aleja 43, m. 5, front 2 p.

Zgubiono legitymację bezrobocia № 7361 wydaną przez Fundusz Pracy na imię Jan Wieczorek.

Unieważnia się weksel na zł. 90 z wystawienia F. Kremskiej płatny 1 grudnia 1935 r. w Częstochowie z powodu zagubienia.

Zgubiono książeczkę oszczędności K. K. O. № 7078 na imię Pola Szezyngier

Miesiąc reklamowy. Farbiarnia Chemiczna „Te-cza“, Aleja Wolności 2-6, zniżyła ceny na wszelką garderobę. Kołnierzyki po 10 gr. z najwyższym połyskiem. Specjalność pranie i naciąganie firanek oraz odnawianie kurtek skórzanych.

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie. Obwieszczenie.

Wobec tego, że pewien odłam p.p. akuszerów zerwał w dniu 14 b. m. umowę, zawartą z Dyrekcją Ubezpieczalni w dniu 3 grudnia 1935 r. a Pana Inspektora Pracy, przeto aby uprawnionym położnicom zapewnić należytą opiekę akuszerijną, Dyrekcja podaje do wiadomości ubezpieczonych:

1) Od dnia 15 grudnia po pomoc akuszerijną dla uprawnionych przy porodach i poronieniach należy zwracać się wprost do Pogotowia (Ubezpieczalni ul. Mickiewicza 12, telefon 16-44 (od godz. 15-ej do 8-ej rano oraz w dniu świąteczne przez całą dobę) i telefon 11-02 lub 15-40 (od godziny 8-ej do 15-ej).

2) Bezpośrednie wzywania przez ubezpieczonych p. p. akuszerów przez Dyrekcję Ubezpieczalni honorowane nie będą.

3) Za wzywania pomocy akuszerijnej w sposób inny, niż to podano wyżej Dyrekcja nie bierze odpowiedzialności.

Dyrekcja.

Częstochowa, dn. 14 grudnia 1935 r.

Schwytnie sprawców bestjalskiego napadu na Rakowie.

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o zbrodniczym napadzie, ofiarą którego padł robotnik huty „Częstochowa“ w Rakowie, Jan Ciura, zam. we wsi Rędziny.

Około godz. 5 rano na jadącego rowerem do pracy Ciurę napadło na ulicy Reytana w Rakowie dwóch osobników, którzy przewrócili swą ofiarę na ziemię, poczem zadali mu szereg straszliwych ran nożami i zbiegli. Ciężko rannego Ciurę, dającego już tylko słabe oznaki życia znaleźli w kilkanaście minut później zdążający również do pracy robotnicy. Ofiarę krwawej rozprawy przewie-

ziono do szpitala, gdzie dzięki starannej opiece lekarskiej powrócił ostatnio do zdrowia.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie nie dało narazie żadnego wyniku. Sprawcy nie zostali wykryci.

Dopiero wczoraj nastąpił decydujący zwrot w tej sprawie. Sprawcy krwawego czynu zostali ujęci przez policję 3 komisarjatu. Nożowcami okazali się: Władysław Wawrzykowski (ul. Syrokomli 11) i Józef Marzec (ul. Syrokomli 18). Skonfrontowano ich z Ciurą, który poznał w nich napastników. Obu nożowców przekazano sędziemu śledczemu:

152634 157651 159733 179947 183245
187569 194038.

II.

25.000 zł. na nr. 158057.
20.000 zł. na nr. 134569.

10.000 na nr.: 80201 99569 193174.

5.000 zł. na nry: 53543 100968

114083 186304.

2.000 zł. na nry: 46497 71909

81462 154366.

1.000 zł. na nry: 56489 58171 97818

120016 136815 164296 175765.

500 zł. na nry: 2000 15973 19423

23679 36291 52812 56276 109936 113256

130165 144405 169745 171403 192710

194231.

400 zł. na nry: 4546 7675 19013

25126 28232 37216 38430 55584 85412

102505 118642 120195 121093 148186

150214 181263.

300 zł. na nry: 426 11229 18680

32783 39385 44168 46952 63782 70392

75059 88938 89148 106472 116193 117844

120393 120890 124117 139429 145388

146991 150425 153862 157496 161176

180141 186423 188905

250 zł. na nry: 662 1513 3664 5991

12174 14929 15759 24364 26261 46316

48870 61419 66717 70657 73025 73815

87522 102301 103711 105284 108912

113082 120130 128974 134005 135296

137155 141728 145419 146235 159008

161516 161854 163414 181279 181756

188132 192030 194252.

NOWOOTWORZONY SKLEP WARZYWNO-OWOCOWY

na święta poleca
w dużym wyborze owoce, warzywa
itp. oraz kwiaty. Ceny reklamowe.
Br. OLEJNICZAK, III Aleja 52.

Cerata, płaszcze i linoleum

oraz

wszelkie przybory tapicerskie
ceny specjalnie na święta obniżone.

J. HOLAND, Nowy Rynek 3.

Dr. PAWEŁ BRONIATOWSKI

Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 8 do 12 r. i od 4 do 8 w.
Panie od godz. 12 do 1.
ul. N. P. Marji 21, I piętro, tel. 18-94

Z RADOMSKA.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

W dniu 11 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej.

Przed otwarciem posiedzenia r. Bykowski zwraca się do burmistrza Kwaśniewskiego o nakazanie opróżnienia jego miejsca i r. Kozłowskiego, zajętych przez rad. PPS. Ponieważ burmistrz Kwaśniewski oświadczył, że miejsca dla nich zostały wyznaczone po prawej stronie ław zajętych przez radnych z frakcji PPS., r. Bykowski nie zgadza się na to, twierdząc, iż miejsce sporne wcześniej mu wyznaczono, niż burmistrz zaczął urzędować i odwołuje się do decyzji radnych. Na wniosek r. adw. Półroli o załatwienie tej sprawy polubownie, burmistrz Kwaśniewski zarządził 5 minutową przerwę, po której na prośbę burmistrza radni Bykowski i Kozłowski zgodzili się zająć nowo wyznaczone miejsce. Otwierając posiedzenie burmistrz Kwaśniewski komunikuje, że władza nadzorcza wycofała mandat inż. Madzarskiego i ukarała go za trzechkrotną nieusprawiedliwioną nieobecność na posiedzeniach grzywną w kwocie 300 zł.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, przystąpiono do dyskusji nad pkt. 4 porz. dziennego przyjętego sprawozdania rachunkowego za rok budżetowy 1934/35.

W dyskusji zabierali głos ławnik Roda, radni Bykowski, Goszczyński, adw. Półrola i ławnik Lenk.

Ponieważ radny adw. Półrola i ławnik Lenk twierdzili, że komisarz Landeck popełnił nadużycia i prowadził rabunkową gospodarkę, radny Goszczyński postawił wniosek o odczytanie jeszcze raz protokołu komisji rewizyjnej, gdyż zdaniem jego protokół o nadużyciu kom. Landeckiego nie było mowy i stwierdza, że gospodarka kom. Landeckiego nie była gorsza od innych zarządów. Na postawiony wniosek r. Bykowskiego, poparty przez Radę członek komisji rewizyjnej p. St. Buss referując protokół oświadcza, że komisja rewizyjna nie stwierdziła nadużyć i rabunkowej gospodarki kom. Landeckiego, a popełnione przez niego dlatego wykroczenia, ażeby obecnym zarząd ich nie popełniał.

Na pytanie rad. Półroli, czy to jest prawda, że kom. Landeck przeznaczony węgiel dla magistratu używał na opał dla siebie, buchalter Kozłowski wyjaśnia, iż kom. Landeck podobnie, jak i wszyscy urzędnicy, otrzymywał węgiel z magistratu, za który należność stracono każdorazowo z pensji, a ponieważ został zwolniony, nie zdążył mu całej należności potrącić. Pozostał dłużny sumę 60 zł. Po tem wyjaśnieniu rad. Goszczyński zwracając się w stronę radnych z klubu Mieszczańskiego rzuca pytanie: — jak można było rzucać oszczerstwa na komisarza.

Wyjaśnienia buchaltera Zarządu Miejskiego jednak nie wystarczają r. Półroli.

W związku z zarzutem postawionym przez klub Mieszczański jakoby kom. Landeck przeplacał piasek, zakupiony od inż. Łęskiego, r. Goszczyński oświadcza, iż w tym czasie Wydział Powiatowy płacił za metr kubiczny piasku nie 30 gr. (jak kom. Landeck), lecz 1 zł. 50 gr.

Radny Półrola odczytał wniosek klubu Mieszczańskiego o odesłanie sprawy rzekomo rabunkowej gospodarki kom. Landeckiego do prokuratora przy Sądzie Okręgowym. Radny Goszczyński oświadcza, że zadłużenie miasta powstało przed zarządem komisarza, a wniosek klubu Mieszczańskiego nazywa śmiesznym. Ławnik popiera wniosek klubu Mieszczańskiego. Po obszernej dyskusji wniosek ten na wniosek r. Bergera odesłano do komisji regulaminowo prawnej.

W głosowaniu nad wnioskiem komisji rewizyjnej o przyjęcie sprawozdania rachunkowego z wykonania budżetu za r. 1934/35, głosami radnych P. P. S. i klubu Mieszczańskiego sprawozdanie rachunkowe nie przyjęto, przyjęto natomiast większość głosów cyfrowe sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wyjątkiem zaaleceń dla Rady o przyjęcie sprawozdania.

W wolnych wnioskach r. dr. Ruziewicz zgłosił interpelację o równomierny podział datków przez Ob. Komitet Niesienia Pomocy dla najbardziej potrzebujących pomiędzy chrześcijan i żydów, zaś r. Rozenbaum — interpelację w sprawie cen prądu elektrycznego, liczników itp.

KĄCIK HARCERSKI.

Koło Starszego Harcerstwa im. Hetmana Żółkiewskiego w Częstochowie obchodziło niedawno siedmioletnie pracy. Zrzeszenie to w czasie swego istnienia rozwinęło żywą i owocną działalność społeczną. Między innymi pracami od niedawna uruchomiło ono dla miejscowych drużyn bibliotekę dzieł i podręczników harcerskich. W bibliotece instruktor harcerski udziela porad w zakresie czytelnictwa. Koło również prowadzi Komisję dostaw dla harcerzy i harcerzy w Częstochowie i powiecie. Biblioteka i Komisja dostaw czynne są we czwartki w godzinach wieczorowych. Koło w bieżącym roku dzieli się na sekcje: literacką, instruktorską, propagandy harcerstwa, prac kobiecych i sportową. W dniach 13, 14 i 15 b.m. będą przeprowadzone przez członków zrzeszenia trziedniowe konferencje dla kierowników pracy staroharcerskiej w Częstochowie. Żółkiewszczacy zorganizowali również Ognisko Harcerskie, w skład którego wchodzi trzy drużyny młodzieży harcerskiej: 9 zagłęb. im. J. Kilińskiego, drużyna im. Jana Sobieskiego i drużyna przy Szkole Handlowej. Ognisko liczy 115 członków. Przy Ognisku istnieje Koło Przyjaciół Harcerstwa, którego prezesem jest obecnie p. B. Walczak. Koło Przyjaciół przychodzi zawsze z bardzo wydatną pomocą we wszystkich poczynaniach zrzeszenia, co pozwala na postawienie pracy harcerskiej na odpowiednim poziomie.

Obecnie drużyny Ogniska wchodzi w okres pracy zimowej — okres sportów zimowych i prac świetlicowych. Również już obecnie Żółkiewszczacy myślą o zorganizowaniu miesięcznego obozu letniego na Wileńszczyźnie. Oboz będzie się rozpaść na dwa podoboz: podobóz staroharcerski o charakterze krajoznawczo-wycieczkowym i podobóz młodzieży harcerskiej o poziomie kursu dla zastępowych.

Z KRAJU.

Pamiętki po Sienkiewiczach w Muzeum Narodowym.

P. Henryk Józef Sienkiewicz i pani Jadwiga z Sienkiewiczów Kornilowiczowa, powodowani chęcią przekazania narodowi pamiętek po ojcu swoim, powierzyli opiece Muzeum Narodowego w Warszawie cenne dowody hołdu i uznania, jakich wielki pisarz doznawał za życia.

Hojny dar składa się ze złotego pióra, złotego papierosnicy, w formie tomu wydawnictwa jubileuszowego pism, oraz trzech złotych medalów pamiątkowych.

Noworodek bez czaszki i mózgu zmarł wkrótce po urodzeniu.

Onegdaj przywieziono ciężarną Zofię N. do szpitala powszechnego w Jarosławiu, celem przeprowadzenia operacji w związku z porodem. Lekarzom udało się uratować matkę, jednak dziecko urodziło się bez czaszki i mózgu. Potworek żył zaledwie kilka sekund. W czasie tak krótkiego życia, lekarze zanotowali jedynie kilkanaście uderzeń serca, potem ten dziwny twór natury zginął.

Wypadek powyższy nienotowany w literaturze lekarskiej wywołał powszechne zrozumienie zdziwienie. Zwłoki noworodka przesłano do Instytutu badań lekarskich w Warszawie.

Krwawy napad na pociąg węglowy.

Wczoraj koło Torunia dwudziestokilku węglokradów napadło na pociąg nr. 5886. Napastnicy zahamowali pociąg i poczęli zrzucać węgiel na tor. Strażnicy kolejowi, eskortujący pociąg, oraz policja usiłowała zatrzymać złodziei, gdy ci jednak na wezwanie odpowiedzieli gładem kamieni, policja i strażnicy poczęli strzelać.

Złodzieje uciekli. Dopiero w godzinę później znaleziono w odległości 150 metrów od toru zabitego Tomasza Koziołkę, wielokrotnie karanego za kradzież węgla z pociągów. Ponadto do szpitala w Toruniu przywieziono Albina Modraszewskiego z dwukrotnie przestrzelonym płucem.

Fantastyczna karjera awanturnika

Aleksandra Sycowskiego.

Przed paru tygodniami aresztowano w Wiedniu przybyłego z Ameryki awanturnika Aleksandra Sycowskiego, pod zarzutem rozmaitych sprawek, dość nieczystych. Sycowski podał w śledztwie, iż odegrał wybitną rolę w podziemnym życiu Ameryki, przedewszystkiem jako wspólnik słynnego Al Capone'a pod nazwą Kid Tiger (Tygrys smarkacz).

Sycowski oświadczył, że pochodzi z Radomska w Polsce i ma 41 lat. Mieszkał w rozmaitych miejscowościach Półn. Ameryki. Z powodu zatajenia swych źródeł dochodu, nałożono na niego fantastyczną karę w wysokości 82 milionów dolarów, co go skłoniło do ucieczki do Europy.

Nie oto jednak jest obwiniony. Oskarżono go o oszustwo. Sycowski zechciałszy bowiem do jednego z eleganckich wiedeńskich hoteli, wylegitymował się fałszowanym paszportem kanadyjskim. Twierdził jednak, że jest niewinny, paszport ten otrzymał bowiem od swego adwokata po wyjściu z więzienia w Vancouver. O tem, że jest fałszywy nie miał zupełnie pojęcia. Zeznania składa w łamanej niemieczyźnie. Ze zdziwieniem stwierdza sąd, że człowiek ten, który zrobił w Ameryce tak olbrzymią fortunę, nie umie czytać ani pisać. Fantastyczne historie, które on opowiada, czynią wrażenie, iż prawda przez niego podawana jest bardzo koloryzowana. Oto dzieje w jego relacji:

W wieku sześciu lat (!) uciekł on z domu z Radomska i piechotą zawędrował do Hamburga, gdzie potajemnie wkradł się na okręt, jadący do Ameryki. Po przybyciu do Nowego Jorku został przez kapitana oddany policji, zdołał jednak zbiec. Potem znalazł zajęcie w restauracji jako piccolo i przez długie

lata jakoś przebił się przez życie. Mając lat 17 był już szefem firmy eksportowej. Głównie zajmował się jednak przemysłem alkoholu.

— Prawdopodobnie zarabiał pan dobrze? — pyta przewodniczący.

Oskarżony dumnie: — Wiele milionów dolarów. Policja pozwoliła mi pracować, gdyż dostawała 10 proc. odemnie.

Obrońca: — On twierdzi, że w Ameryce wszyscy urzędnicy są przekupni!

Przew.: — Ze nie ma o urzędnikach dobrej opinii, wierzę mu na podstawie jego przeżyć!

Osk.: — Proszę sądu, ja zostałem oszukany przez policję, ponieważ nałożyła na mnie 82 miliony kary.

Przew.: — To musiał pan kolosalne sumy zarabiać?

Osk.: — Rozumie się!

Sycowski opowiada dalej, iż pięć lat temu przybył po raz pierwszy do Europy i to w towarzystwie stu mężczyzn, którzy stanowili jego osobistą gwardję. Ludzie ci byli na jego utrzymaniu, chronili go przed nieprzyjaciółmi, którzy dybali na jego życie. Był on początkowo wspólnikiem Al Capone'a, później jednak zerwał z nim, stosunki między nimi się zaostrzyły tak, że musiał być na wszystkim przygotowany.

Przybywszy do Europy, bawił najpierw w Paryżu, potem pojechał do Monte Carlo, gdzie przegrał 30.000 dolarów, wyjechał do swoich rodziców do Radomska, a stamtąd do Zopót, gdzie stracił dalsze 50.000 dolarów. W jednym z hoteli Lucerny poznał kochankę słynnego chicagowskiego zbrodniarza Jacka Diamonda.

W czasie pobytu w Polsce przed kilku laty Sycowski zawitał również do Częstochowy i tu, jak już swego czasu

stąpił do „wiercenia” w zębie, a pacjent przez okres 20 — 60 minut zupełnie nie odczuwał tego zabiegu.

O ile wynalazek nowojorskiego lekarza nie okaże się amerykańskim humbugiem, będzie on młot niewątpliwie olbrzymie znaczenie w dentystyce.

Sensacyjne echa sprawy Hauptmanna mordercy synka Lindbergha

Mimo odrzucenia przez sąd najwyższy skargi skazanego na śmierć Hauptmanna, mordercy synka Lindbergha, sprawa jego nie przestaje budzić sensacyjnych ech.

Przyczynił się do tego detektyw Ellis Parker, działający od dwóch lat w porozumieniu z obroną Hauptmanna.

Parker obecnie twierdzi, że istotnym mordercą jest przyjaciel Hauptmanna.

Obecnie Parker wyjechał w tajemnicy i opinia amerykańska snuje przypuszczenia, że ze swej wyprawy przywiezie „prawdziwego” mordercę dziecka.

Drugą sensacją jest list Hauptmanna do płk. Lindbergha z prośbą o rozmowę w cztery oczy. Lindbergh nie poszedł, ale poszedł gubernator stanu New Jersey, Hoffman i po rozmowie katerycznej nie twierdzi, że Hauptmann nie jest winien, a porwał i zabił dziecko kto inny!

Ze sprawą Hauptmanna wiąże się też rozgrywka policji oficjalnej z policją prywatną.

Zwycięstwo Parkera byłoby klęską naczelnika policji stanu New Jersey.

Siedmiu szpiegów i ich wódz w spódnicy.

Zakończenie sensacyjnego procesu szpiegowskiego w Czechach.

Przed czterema tygodniami rozpoczął się w Pradze sensacyjny proces szpiegowski, w którym jako główna oskarżona występowała 25 letnia Niemka, Anna Dienel, zwana „chebską Matą Hari”. Stała ona na czele dobrze zorganizowanej szajki szpiegowskiej, działającej na korzyść Niemiec. Głównym jej pomocnikiem był 67-letni Jerzy Tebenzsky, inspektor kolejowy, „wujaszek Jörg”, jak go nazywała Anna Dienel.

Pozatem ławę oskarżonych zajęło siedmiu innych mężczyzn, podkome-

donosiliśmy, złożył na ręce ówczesnego starosty czek, opiewający na 10.000 dolarów, jako ofiarę na rzecz teatru, którego budowa miała właśnie być rozpoczęta. Czek ten, jak się później okazało, nie miał pokrycia.

Przew.: We Wiedniu bywał pan w towarzystwie niejakiego Augusta Kleina, któremu pan polecił wyszukanie zaufanej osoby, celem przewiezienia pańskie go olbrzymiego majątku z Ameryki do Europy.

Osk.: — To się już też i stało. Moje pieniądze są zdeponowane w jednym z banków amsterdamskich, 23 i pół miliona dolarów.

— Czy może mi pan podać nazwę tego banku?

— Niemożliwe, policja by mi te pieniądze skonfiskowała.

— Pan się podawał za ostatniego potomka Romanówów?

— To nie jest prawda.

Przewodniczący odczytał później rozmaite nieprzyjemne wyroki wydane na Sycowskiego. W r. 1913 spędził 4 lata i 9 mies. w więzieniu na wyspie Kubie spowodu fałszowania banknotów, a później w San Jago 3 lata. Odcierpiał też i inne dłuższe kary więzienia. Sycowski oświadcza, że to wszystko są nieścisłe informacje. Gdyby odbył wszystkie te kary razem, musiałby być już stu-letnim starcem.

Po przeprowadzonej rozprawie oskarżony został skazany na 7 miesięcy więzienia i wydalenie z kraju. Wyrok był umotywowany tem, iż Sycowski jest hochsztaplerem, awanturnikiem, fałszerzem dokumentów najgorszego gatunku i wskutek tego jego pobyt w kraju jest niebezpieczny. Hochsztapler zgłosił apelację od tego wyroku.

„chebskiej Mata Hari”. Są wśród nich i studenci uniwersytetu, urzędnicy, robotnicy, a nawet jeden oficer armji czechosłowackiej.

Młoda kierowniczka wywiadu niemieckiego zbierała od swych podwładnych informacje i osobiście przewoziła je do Niemiec, gdzie utrzymywała dobre stosunki z szefami wywiadu niemieckiego. Stwierdzono, iż przemyciła do Niemiec dokładne plany praskiego lotniska wojskowego, a prócz tego szereg danych o organizacji armji czesko-słowackiej.

Zaraz po aresztowaniu Anna Dienel oświadczyła, iż „uważa za swój obowiązek pracować dla Rzeszy i poczytuje sobie za zaszczyt, że jest szpiegiem niemieckim”.

Przez pełne cztery tygodnie rozprawa była prowadzona przy zamkniętych drzwiach. Dopiero w ostatnim dniu otworzyły się podwoje sali sądowej dla publicznego odczytania wyroku.

Anna Dienel skazana została na 15 lat ciężkiego więzienia, pozostali oskarżeni na kary od 5 do 9 lat ciężkiego więzienia. Wszyscy przyjęli wyrok spokojnie, Anna Dienel nawet wesoło.

Dożywotnie ciężkie roboty grożą porywaczom dzieci

Opinia publiczna Francji była wzburzona głośnie niedawno porwaniem dziecka dr. Malinejac w Marsylii. Jakżeśmy już o tem pisali, wszystko skończyło się dobrze. Dziecko zostało przez policję odnalezione i w dobrym zdrowiu wróciło do rodziców. Porywacze zostali zaaresztowani.

Francuski deputowany George Pernaut postawił w parlamencie wniosek, aby za porwanie dzieci stosowano karę dożywotnich ciężkich robót, w stosunku do wszystkich osób biorących w porwaniu mniej, czy więcej wydatny udział.

Bocian, jako reklama.

Pewien fabrykant wózków dziecięcych w mieście Milocs na Węgrzech, wpadł na pomysł, aby jako reklamę dla swego przedsiębiorstwa użyć żywego bociana. W ogródku sąsiadującym z fabryką umieścił na wysokim drzewie gniazdo i w gnieździe tym osadził bociana, przywiązawszy go do drzewa łańcuszkiem.

Miejscowe towarzystwo opieki nad

Sprawa Tałady

wraca do sądu apelacyjnego.

W Sądzie Najwyższym rozpoznawano sprawę Władysława Tałady, skazanego za zamordowanie swojej przyjaciółki Tomaszewskiej i za zgwałcenie 14 letniej córki, z którą miał dziecko, na karę śmierci w pierwszej instancji. Sąd Najwyższy uchylił wyrok śmierci i sprawa po raz trzeci znajduje się przed sądem apelacyjnym, który ostatnio skazał Taładę na 10 lat więzienia. Psychiatrzy wów czas orzekli, że Tałada cierpi na psychopatję konstytucjonalną. Tałada istotnie sprawia wrażenie niesamowite. Czaszkę ma pełną guzów, ręce długie, jak u małpy i wzrok tępy.

44 spadkobierców

milionera obradowało w Wieliczce.

W Wieliczce odbywało się zebranie spadkobierców po zmarłym niedawno w Anglii milionerze, s. p. J. Strzeleckim. Na zebranie to przybyło 44 spadkobierców z rodziny Strzeleckich i Zuskich oraz krakowski adwokat dr. Gross, który prowadził wraz z dwoma innymi adwokatami sprawę spadkową. — S. p. J. Strzelecki pozostawił w Anglii olbrzymi majątek, a koleje jego życia i kariery były wprost fantastyczne.

Posiadał on jednak w kraju siostry i bracia, których dzieci obecnie otrzymają spadek.

Według dotychczasowych obliczeń na każdego z nich ma przypaść około 2 milionów złotych.

ZE SWIATA.

Sensacyjny wynalazek w dentystyce.

Uniwersytet Columbia w Nowym Jorku ogłasza wiadomość o sensacyjnym wynalazku profesora dentystyki w tym instytucie dra Leroy Martmana.

Lekarz ten wynalazł podobno taką substancję dzięki której pacjent nie będzie odczuwał żadnego bólu podczas zabiegu dentysty, „wiercącego” ząb przed plombowaniem go. Preparatem wynalezionym przez dra Leroy Martmana pochwiliła się wierzchnia powłoka zęba i już po dwu minutach rozpoczyna się jego działanie. Dentysta może wtedy przy-

zwierzętami wchodziło się w tę sprawę. Przeciwno fabrykantowi była wniesiona do sądu skarga o znęcanie się nad bocianem.

Wyrok sądu zmusił fabrykanta do przywrócenia wolności nieszczęśliwemu bocianowi.

Pierwszy biały człowiek dotarł do starożytnej stolicy Królowej Saby.

W Wiedniu wygłosił odczyt znany podróżnik Hans Hedfritz na temat wyników swej trzeciej ekspedycji naukowej do Arabii południowej, gdzie jak wiadomo, znajduje się miasto Szobua, mityczna stolica królowej Saby.

Udało mu się nie tylko dotrzeć do ruin miasta, strzeżonych przez dzikich Beduinów, którzy wierzą, że są tam zakopane olbrzymie skarby, ale sfotografować i sfilmować niektóre zabytki.

Hedfritz wyruszył z malej miejscowości na południowym wybrzeżu Arabii w pobliżu Makalla (nie należy identyfikować z Makallą w Abisynji). Stamtąd udał się wraz z karawaną do kraju Hadramaut.

W Sejun pozyskał jako przewodnika pewnego Beduina, pochodzącego z Szobua, osady zbudowanej na gruzach stolicy królowej Saby. W towarzystwie owego przewodnika oraz wiernego sługę arabskiego imieniem Ali, dotarł uczony po dziewięciodniowej podróży na wielbłądach do upragnionego celu.

Cheąc zmylić czujność Beduinów, weszli podróżni na teren dawnego miasta w nocy. Poprzednio wypoczęli w pewnej zagrodzie, należącej do przewodnika Selima, lecz musieli stamtąd uciekać, napadnięci przez 11-tu uzbrojonych Beduinów, jadących na wielbłądach.

Z trudem udało się im ocalić życie podstępem i umknąć przed pościgiem. Choć kule wisiały koło uszu, zmierzali podróżni nieustraszeni na teren Szobua. Tam udało się Hedfritzowi odnaleźć na progu jakiejś stajni kilka cennych starożytnych kamieni, pokrytych napisami. Hedfritz stwierdził, że osada na gruzach dawnego miasta Szobua zbudowana jest przeważnie z gruzów stolicy, która spoczywała na trzech pagórkach. Na jednym z nich odkrył uczony resztki



Któż inny potrafi odgadnąć Twą przyszłość?

tylko najsłynniejszy Jasnowidz-Grafolog WOMOUTH Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej uznany jako wszechświatowy fenomen, dysponujący mocą sugestii i magnetyzmu oraz jasnowidzenia na odległość. Przy pomocy słynnego i jedyne na kuli ziemskiej Medium „TAMAHRA”, które posiada nadprzyrodzony dar promieniowania i wysyłania flujdu astralnego, w transie jasnowidzi bez różnicy oddalenia za pomocą kontaktu pisma i kilku włosów, danej osoby.

Odkrywa wszelkie tajemnice życiowe każdego, odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Daje możliwość zdobycia miłości pożądanej osoby, rady i wskazówki, odzwyczaia od wszelkich nałogów. Odnajduje zaginione osoby. Medium „TAMAHRA” jest nieomyślne. Zestawia w transie szczęśliwe i pewne większej wygranej N-ras losów, wskaże gdzie takowe można nabyć.

Napisz natychmiast do mnie, podaj pytania, stan, datę urodzenia, załącz kilka włosów i 1.— zł. znaczki pocztowe na koszt przesyłki, a otrzymasz w przeciągu 4-ch dni odemnie dokładne przepowiednie-horoskop, który wprawi Cię w podziw i zachwyt.

Medium „TAMAHRA” wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr. losu, który pod gwarancją będzie wygrany. Otrzymasz odemnie prawdziwy klucz nowego życia, który przyczyni się do poprawy Twego bytu materialnego i zadowolenia duchowego. Wiele wielkich wygranych, to owoc mej pracy, dlatego też każdy zwracający się do mnie dziękuje. Pisz jeszcze dziś do mnie na adres: **Jasnowidz WOMOUTH Kraków, Lubicz Nr. 22 m. 2.** Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam.

CHORZY na PŁUCA.

Każdy, kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc oraz koklusz, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat FAGOSOL. Przy użyciu FAGOSOLU zmniejsza się kaszel. FAGOSOL dostać można we wszystkich aptekach.

Skt. gł. apteka H. ROSENSTADTA, Warszawa, Plac Grzybowski 10.

starożytnego pałacu królewskiego, który sfotografował.

W obawie prze Beduinami, których pościg nie ustał, wrócił Hedfritz do zagrody Selima, zakupując jeszcze po drodze kilka cennych rzeźb i płaskorzeźb, pochodzących z ruin starożytnego miasta.

Uczony stwierdza, że był pierwszym białym, któremu udało się dotrzeć bezpośrednio do świętego miasta królowej Saby. Było to miasto stosunkowo duże, budowane i zdobione z wielkim nakładem pracy. O ile udało się archeologom europejskim podjąć prace wykopaliskowe na trzech pagórkach miasta Szobua, natrafia niewątpliwie na ważne i drogie zabytki.

Wszystkie zęby u noworodka.

W San Diego urodziła się dziewczynka, posiadająca wszystkie zęby, lecz były one krzywe, tak, że wezwany dentysta musiał je usunąć. Pozostawiono jej tylko dwa. Wypadki takie trafiają się bardzo rzadko.

Krwawa Czwórka

— Czy to fałszywy Rosjanin fałszywy hrabia, fałszywy milioner, słowem awanturnik niebezpieczny, sprawiedliwie aresztowany? Czy jest to przeciwnie, uczciwy i bogaty arystokrata—tylko ofiara omyłki?

Oczywiście nie mogła na to dać sobie odpowiedzi.

Wstała też, całkiem zdenerwowana, jak już wspominaliśmy, opryskliwie traktowała swą pokojówkę, która zresztą wywzajemniała się jej tem samem, śniadanie wydawało się jak najgorsze, zwymysłała kucharce i stangretowi, którzy przyszedł po rozkazy, oświadczyła, że nigdzie nie pojedzie i ubierać się nie będzie, zamknęła się w buduarze i nie kazała wpuszczać nikogo bez wyjątku.

Paskal de Landilly przyjechał sam, ale ponieważ go nie przyjęto, napisał kilka słów i pokojówka pomimo rozkazu wchodzenia, ośmieliła się liścik ten zanieść natychmiast swej pani.

Oktawia przeczytała go i rzuciła w ogień, mówiąc do siebie:

— Nie pójdę!

Służąca stała naprzeciw swej pani.

— Na co czekasz?—spytała Oktawia.

— W domu jeść będzie pani obiad?

— A tobie co do tego? Daj mi spokój.

— Tak, ale kucharka chciałaby wiedzieć.

— Jeszcze gadasz... precz!

— Dobrze, proszę pani!

Pokojówka wyszła, przygryzając wargi, ażeby się nie rozśmiać.

O wpół do siódmej Oktawia zadzwoniła głośno.

Zjawiła się pokojówka i zapytała

spokojnie:

— Czego pani sobie życzy?

— Jest obiad?

— Niema. Pani nie kazała.

Dobrze. Nie będę jadła w domu. Pomóż mi się ubrać.

— Jaką suknię pani każe?

— Tę, co wczoraj...

— Kazać stangretowi, ażeby zaprzęgał?

— Nie potrzeba. Każ mi sprowadzić karetkę. Ale moja kochana—dodała, nagle ton zmieniając—czy cię nie obraziłam trochę dziś zrana?

— Trochę, a nawet bardzo, proszę pani... tak się pani gniewała... tyle mi głupstw pani nagadała, a przecież cóżem pani zrobiła?

I pokojówka, wyjąwszy z kieszeni chustkę, obtarła nią oczy zupełnie suche.

— Nie płacz—odezwiała się Oktawia—wiesz przecież, jaka jestem, jeżeli się rozgniewam, to krzyczę, ale to prędko przechodzi.

— To prawda, że pani dobra, tylko się pani unosi.

— Daruję ci kostjum niebieski, ten prawie nowy.

— I kapelusz do niego?

— I kapelusz.

— O, dziękuję pani.

— Spodziewam się żeś zadowolona.

— O! i jeszcze jak?

— No, to pomóż mi co prędzej ubierać się.

— Za pięć minut będzie pani gotowa.

Oktawia zaczęła nucąc arję z nowej operetki.

Zły humor przeminął.

O trzy kwadransy na ósmą, młoda kobieta, ubrana tak, jak dnia poprzedniego wsiadła do najętej karetki i kazała woźnicy jechać do Brebanta.



RADJO.

WARSZAWA 15 grudnia

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Nieopuszczaj nas”. — 9.05 Gazeta rolnicza. 9.40 Dziennik poranny. 10.00 Nabożeństwo z kościoła św. Jana w Toruniu. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.15 Poranek muzyczny z Krakowa. 13.00 Teatr Wyobraźni. 14.00 Przemówienie. 15.45 „Tak będzie lepiej i korzystniej...” — dialog. — 16.00 Audycja dla dzieci z Wilna. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. 17.00 Muzyka taneczna — w wyk. malej ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 17.40 Migawki regionalne. — 18.00 „Śmierć i wyzwolenie” — poemat symfon. 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni. 19.45 Co czytać. 20.00 Koncert solistów. — 20.45 „Wyjtki pism Józefa Piłsudskiego”. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesolej lwowskiej fali. 21.30 Feljton. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert ork. Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Drłina. — 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej.

WARSZAWA 16 grudnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12.03 Dziennik południowy. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Przerwa. — 15.45 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.25 Przegład giełdowy. 15.30 Piosenki w wyk. Toli Mankiewiczówny. 16.00 Lekcja jęz. niemieckiego. 16.15 Koncert zesp. baletajkowego. — 16.45 „Włamanie”, shecz Kara. 17.00 Pogadanka. 16.15 Minuta poezji. 17.20 Recital śpiewaczy. 17.45 Odczyt z Krakowa. — 17.55 Transmisja z Wilna. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Aud. żołnierska. 20.30 „Skrzydłaci listonosze”. — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Koncert muzyki Podhalańskiej. 21.30 Wieczór literacki. — 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej. — 23.05 Muzyka taneczna w wyk. malej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna

„Beneta”

Częstochowa, B. Joselewicza Nr. 11

vis a vis sklepu kapelusznarzi

pod kierunkiem absolwenta szkoły chemiczno-przemysłowej w Warszawie z długoletnią praktyką.

100 proc. pewności dobrego wykonania

LII.

Sędzia rozpoczął badanie, przerwane w dniu poprzedzającym z powodu ważnych przyczyn.

Paweł de Gibray chciał od razu zadać ciężki cios.

Odłożywszy na później zwykły wstęp badania, spojrzął Rosjaninowi prosto w twarz i zapytał:

— Co pan porabiał 26 bieżącego miesiąca, to jest przed trzema dniami, poezawszy od godziny trzeciej popołudniu do godziny drugiej zrana?

— Panie sędzio—odparł hrabia chłodno — nie wymożesz odemnie ani jednego słowa, jeżeli wprzód nie powiesz pan, za jakie obwiniają mnie przestępstwo.

— Moim obowiązkiem jest pytać, a pańskim odpowiadać.

— Niech i tak będzie, przyznaję, że może mi pan nie powiedzieć, ale nie możesz mnie pan zmusić do tego, ażebym przerwał milczenie.

— Ten łotr żelazna ma wolę — pomyślał sędzia śledczy. — Rzeczywiście milczeć będzie, jeżeli nie ustąpię... lepiej czempredziej skończyć.

— Oskarżony pan jesteś o zabójstwo!—rzekł.

Niezmierne zdziwienie odbiło się na czerwonej twarzy hrabiego.

— O zabójstwo! — wykrzyknął. — Mnie oskarżają o zabójstwo, mnie! A śmieszem wydałoby się takie oskarżenie, gdyby nie było potwornem, lecz chyba żartuje pan. Doprawdy...

— Niech się pan wyraża ogólniej względem sądu—wyrzekł rozkazująco Paweł de Gibray.

— Sąd, który tak dalece się myli, nie może nazywać się sądem — odparł Rosjanin — A kogoż to zabiłem pozwoli pan zapytać—mówił dalej.

— Dwóch ludzi, mężczyznę i kobietę.

— Dwóch ludzi — powtórzył hrabia z nerwowym uśmiechem.

— Rzeczywiście, to także jest śmieszne, że zapytuję sam siebie, kogo mam w tej chwili przed sobą, sędziego śledczego, czy warjata.

Gibray powściągnął gniew z trudnością.

— Strzeż się pan — rzekł zamienionym głosem. — Wszelka cierpliwość ma swe granice, a pan nadużywał już mojej. Zuchwalstwa takiego nie mogą dłużej znosić ani jako członek sądu, ani jako człowiek. Porzuć pan ten swój ton — a jeśli pan uważasz się za niewinnego, dowiedz swej niewinności, a nie, to odeślę pana do więzienia i zacam z badaniem, aż się pan uspokoi. Dla pańskiego dobra radzę inaczej się panu zachowywać.

Iwan zrozumiał, że dla wydobycia się z tego okropnego położenia trzeba poddać się wszelkim jego warunkom.

Usiłował więc zapanować nad sobą, powściągnąć swą dumę i rzekł:

— Niech pan pyta, będę odpowiadał.

— Jak się pan nazywa?

— Iwan hrabia Smołłow.

— Narodowość?

— Poddany rosyjski.

— Gdzie się pan urodził?

— W Petersburgu.

— Ile pan masz lat?

— Dwadzieścia pięć.

— Rodzice pańscy żyją jeszcze?

Na to pytanie młodzieniec z lekką zadziwą. Czy stały mu się wilgotnemi.

Potrzebował nowego wysiłku woli, ażeby powstrzymać łzy, gotowe z oczu popłynąć.

— Rodzice moi już nie żyją! — szepnął głucho.

— Gdzie pan zwykle mieszka?

— W Petersburgu.

— Dawno pan w Paryżu?

— Dziewięć dni.

d. c. n.